

Armia austriacka została, jak wiadomo, po bitwie pod Magentą i po cofnięciu się po za rzekę Mincio



podzieloną na dwie odrębne armie, pierwszą pod Wimpfenem, drugą pod Schlickiem. Głównie dowództwo nad obu armiami zatrzymał sam cesarz. O tym podziale, który zapewne głównie przyczynił się do porażki naszego wojska, pisze pruski sztab generalny w powyższej wymienionej dziele historycznym: „Hierarchiczne urządzenie armii w wielkich głównych oddziałach jest samo z siebie bardzo ważne. W armii austriackiej nie zostało ono bez wpływu na wypadek wojny. Pomiędzy główną kwatery i dowódców korpusów wzniesiono dwóch dowódców armii. W skutek tego urządzenia przedłużoną została nasamprzód drabina, po której przechodzić musiały rozporządzenia z góry wydawane o jeden szczebel, a tak stało się prawie niepodobnym, aby rozkaz wydany wieczorem, w skutek postanowienia spowodowanego nadchodzącymi w przeciagu dnia wiadomościami, mógł być za pośrednictwem naczelnictwa armii i korpusów aż do następującego rana dojdzie do wiadomości dowódców dywizji i samego wojska. Tak samo musiało się opóźnić i każde sprawozdanie pojedynczych oddziałów wojska, nim się dostało do głównej kwatery. I nie tylko pospiesz w wydawaniu ale i doniesienie rozkazu traci, jak wiadomo, na tym, jeżeli wiele instancji przebywać musi. Im większe są główne oddziały armii (korpusy), tym więcej należy im pozostawić swobody. Przypomnijmy sobie tylko, ile to trudności stało na przeszkodzie energicznej woli takiego Blüchera, przy dowodzeniu armią, która się składała z trzech korpusów. Tutaj siły zbrojne były, co gorsza, rozdzielone na dwie armie.\*). Korpusy nie mogły, w skutek ustanowienia pośredniczącej władzy, w czasie boju działać swobodnie i samodzielnie podług własnego uznania, tak, jak to francuzcy dowódcy korpusów w sposób wzorowy czynili. To uciążliwe rozczłonkowanie armii dawało się mianowicie uczuć w tym razie, gdzie obie armie spotkały się ze sobą, a był to na nieszczęście punkt stanowczy.“

„Taki jest sąd, jaki pruski sztab generalny w roku 1863 o dzieleniu armii na dwie i trzy części wydał jak najświeższej. Pomimo to widzimy, że Prusy tak w roku 1866, jak obecnie wystawiają po trzy armie pod naczelnym dowództwem króla, i tym sposobem zwycięstwo w wątpliwość podają.“

Jeśli się zapytamy o przyczynę tego powtarzającego się błędu, to znajdziemy powód we względach na pojedyncze osobistości. Król, który już w młodzieńczym wieku walczył pod Waterloo, i przy schyłku życia doświadczył wprawdzie nazbyt wiele; książę, obdarzony wysokimi zdolnościami wojskowymi, który od bitwy pod Missunde usiłował się starać zjednać sobie sławę wielkiego wodza, i nareszcie książę następca, któremu przecież nie wypada zasięść na tronie państwa, które w skutek wojen przez jego przodków prowadzonych stało na szczycie potęgi, nie odkrywszy się wprzód blaskiem chwały wojennej: każdy z nich pragnie objąć wysokie dowództwo, a tak, aby zadość uczynić ambicji, popełniają się błędy, dzieląc armię na kilka części i utrudniając osiągnięcie pomyślnego skutku.

Każdy, cokolwiek zna historię wojen bieżącego stulecia, przywróci nam niezawodnie. Otóż rozpatrzmy się w wypadkach roku 1866. Jenerał Herwarth, książę Fryderyk Karol i następca tronu wkraczają każdy z osobna i rozdzieleni znacznymi naturalnymi przeszkodami do Czech. Od 26 aż do 30 czerwca staczają wszystkie trzy armie ciągłe bitwy z Austriakami, aby ułatwić sobie wzajemne połączenie się. Nie jednokrotnie podawała się Austriakom sposobność którą z tych podzielonych oddziałów napaść i pobić przeważnymi siłami. Wprawdzie nie umieliśmy korzystać z tych sposobności, czego ludzie fachowi wcale pojąć nie mogli. Francuzcy jenerałowie nie byli by z ręką wypuścili tak sprzyjających okoliczności do odniesienia łatwego zwycięstwa; dowiedli tego pod Solferino, gdzie drugą armią austriacką pobili na głowę wprzód, nim pierwsza na dobre zobaczyła nieprzyjaciela. I pod Królowogrodem musiała armia księcia Fryderyka Karola przez długi czas wstrzymywać samą jedną ciężką nacisk nieprzyjaciela, a o mało co by następca tronu nie nadszedł za późno.

Historia wojny wskazuje nam liczne podobne przykłady; tak w roku 1866 świetne zwycięstwo arcyksięcia Albrechta tylko przez rozdzielenie armii włoskiej na dwie części ułatwionem zostało; tak samo zdołał Napoleon w roku 1815 dla tego tylko pobić Prusaków pod Ligny, że armia angielska odłączona była od pruskiej. Na czem wreszcie polegały znamienite korzyści jakie Vogel v. Falkenstein, najienialszy jenerał północnego Związku, odniósł nad państwami południowymi, jeśli nie na tym, że rozdzielone wojska nieprzyjacielskie pobił pojedynczo i nigdy im się połączyć nie pozwolił?

Prusy i Niemcy mają niewątpliwie znamienite i w stosunku do Francji przeważne siły na zawołanie i to mogło także być powodem, oprócz powyższych wymienionych względów, rozkazywania tej pięknej i wielkiej armii wzduż granicy na przestrzeni przeszło pięćdziesięciu mil, i postawienia jej w niebezpieczeństwie poniesienia klęski.

Francuzi, chociaż także dopiero jeszcze po części w marszu na wyznaczone stanowiska, daleko jednak już więcej są skupieni, mogliby tę linię przełamać, a odciągając od siebie pojedyncze części armii, a wciąż środkami się posuwając, pobić je pojedynczo, zupełnie tak, jak to uczynił Vogel v. Falkenstein w r. 1866, albo, aby większy przykład przytoczyć, Napoleon I w roku 1812 z jenerałami Barclay de Tolly i Bagrationem.

Niemcy są potężni i mają znaczną nad Francją przewagę. Gdyby pomimo to klęskę ponieść miały, spowodowanąby ona mogła być tylko błędami popełnionymi przez dowodzących i owym tradycyjnym usiłowaniem pruskim, aby w rodzinie Hohenzollernów jak największą znakomitą wodzów wykształcić.“

\* Clanswiltz mówi: „Nic nie ma niezgrabniejszego, jak armia podzielona na trzy części, chyba na dwie części podzielona.“

Czytamy w Neue freie Presse pod dnem 26 lipca:

„Dla obrony wybrzeży północnych Niemiec mają być wystawione trzy armie, i tyle również dla obrony granicy zachodniej nad Renem. Siły te mają wynosić co do liczby: Nad niższą Odrą pod rozkazami wielkiego księcia meklemburskiego, dla zakrycia Berlina, 2 korpusy liniowe i 5 dywizji landwery, razem 108,000 ludzi. Nad niższą Elbą pod jenerałem Vogel v. Falkenstein 1 korpus liniowy i 3 dywizje landwery 58,000 ludzi, a nad wyższą Elbą pod jenerałem Herwarth v. Bittenfeld również 1 korpus i 3 dywizje landwery, a więc także 58,000 ludzi. Nad Renem mają stać w okolicy Kolonii pod jenerałem Steinmetz 2 korpusy armii i 2 dywizje landwery, 80,000 ludzi; przy ujściu Menu 6 korpusów armii pod księciem Fryderykiem Karolem 180,000 ludzi i na koniec nad wyższym Renem, książę następca tronu, z 2 korpusami pruskimi i południowo-niemieckimi wojskami, razem 166,000 ludzi.“

„Jeżeli wiadomości ta o rozporządzeniu sił jest prawdziwa, toby się potwierdziło wypowiedziane wczoraj przez nas zdanie, że chcę rozdania wielu wysokich komend i zakrycia wszystkich naraz pokusi dowództwo wojsk pruskich do zbytniego rozdrobienia sił. Zastanowiwszy się nad wyżej podanymi liczbami, przekonywamy się, że okazała 650,000 ludzi licząca armia, zaledwie 200,000 ludzi na jednym miejscu skupić może. Jeżeli jedna tylko ze stojących nad Renem armii przeważnymi siłami przez Francuzów zaceponioną zostanie, to łatwoby mogła być pobita wprzód, nimby jej który z innych korpusów zdążył przyjść na pomoc. A Francuzi mogą teraz łatwo wystąpić z przeważnymi siłami naprzeciw jednej z pruskich armii, jeśli ściągają na jeden punkt 25 dywizji piechoty i 9 jazdy, razem blisko 375,000 ludzi. Takie zgromadzenie sił, daleko łatwiej i prędzej może przeprowadzić Francja, jakśmy to już wykazali, jak Prusy. Odległość pomiędzy ostatecznymi punktami linii francuskiej, z Thionville do Belfort, wynosi na najkrótszej kolei żelaznej zaledwie 30 mil, a oprócz tego oba te miasta połączone są za pomocą dwóch innych dłuższych kolei, podczas gdy końcowe punkta pozycji prusko-niemieckiej dwa razy większą przestrzeń są rozdzielone, a jedyna kolej żelazna pomiędzy nimi prowadząca na Kolonię, Wetzlar, Koblenecy, Moguncyę, Darmstadt, Bruchsal, Rastatt, Kehl, Bazyleję bardzo się kręci i dla tego jeszcze jest dłuższą.“

„W takich okolicznościach chcieć wszystkiego naraz bronić, nawet z armią licniejszą, zdaje nam się nie być zupełnie stosowne. Uważalibyśmy za skuteczniejsze zgromadzenie groźnych sił w okolicy ujścia Menu. Linię Rennu, bronioną przez fortece Moguncyę, Koblenecy, Kolonię, Wesel, jest oprócz tych fortec i samem położeniem geograficznem dość mocna, a w otwarcieciu przez Niemcy południowe, tj. przez Czarnylas nie pomyślą Francuzi, zwłaszcza wiedząc, że z nad Menu półmilionowa wojska niemieckie zagraża ich pochodowi z lewego boku. Zresztą Francuzi tak dalece skupili swoje siły pomiędzy Metz i Strassburgiem, że już ta okoliczność każe wiać o zamiarze ich wtargnięcia do Palatynatu i w kierunku na Men.“

„W ogóle zdaje się, że rozpuszczone przez Francuzów pogłoski o wyładowaniu znacznych sił na wybrzeżu północnych Niemiec, tylko na to są obliczone, aby odpowiednią ilość wojsk odwrócić z głównego teatru wojny. Jeżeli tak się rzeczy mają, to cel w zupełności osiągnięto, gdyż podług powyższego sprawozdania, stoi nad północnymi brzegami 24,000 ludzi, pomiędzy nimi aż 4 korpusy liniowe. To spowodowało takie osłabienie armii nadreńskiej, że Francuzi, chociażby nawet czterech dywizji użyli do wysadzenia na ląd na północ, nad Renem prawie takie same siły rozwinąć mogą, jak wynoszą owe trzy armie prusko-niemieckie nad zachodnią granicą razem wzięwszy.“

Jeden z specjalnych korespondentów do Neue freie Presse pisze z Kolonii pod dnem 23 bm., że nadzwyczajnej ważności dla całej wojny będzie wypadek pierwszej znaczniejszej bitwy. „Najdłużniejszą rolę“ — powiada pomieniony korespondent dosłownie — „w wypadku tej pierwszej bitwy bez wątpienia odgrywać będzie broń obydwojch ścierających się wojsk. Szasępoty, iglicówki i do tego jeszcze niedawno jako wyborne wychwalane kartaczone, nie wiadomo jakimi się okazały w polu? O ostatnich narzędziach śmierci jeszcze naturalnie nikt nie jest w stanie zdać pewnego sądu. Chociaż konstrukcja tych bynajmniej nie jest tajemnicą i już od dość dawna tu znaną, skuteczność jednakże ich dopiero z doświadczenia poznać można, i do ocenienia ich doskonałości w polu potrzebnym w każdym razie konieczne obserwowanie ich w różnych stosunkach. Natomiast o stosunku szasępot do iglicówek słyszałem wczoraj sąd kompetentny, który wam komunikuję. Sąd ten wypada stanowczo na korzyść karabinów iglicowych i to z następującej przyczyny. Komorę zapalną, to jest przestrzeń, w którą się ładunki wsuwają, można przy iglicówkach bardzo lekko, wśród bitwy, przez proste poruszenie ręki otworzyć, tak że pozostałe szczątki papieru łatwo z niej wydostać. Inaczej się ma u szasępotów. Tu można przestrzeń, w którą ładunki się kładą, otworzyć jedynie przez wykręcenie kilku śrub. Ponieważ zawsze małe szczątki papieru pozostają, przeto wnetrze się zanieczyszcza, zaczyna się po oddaniu czterech, pięciu strzałów rozgrzewać i w ten sposób karabin traci wszelką pewność.“

Do Pressy piszą z Moguncy pod dnem 23 lipca:

Moguncya jest miejscem zbornym jednej armii, która pod zastoną tej silnej warowni ma się przez Ren przeprawić. Istniejące mosty: kolei żelaznej i lizywoy nie uważano za dostateczne, i dla tego budują jeszcze trzeci pod Biebrich. Moguncya dziś już ma pozory zupełne wielkiego obozu. Od tygodnia pracuje trzy tysiące ludzi nad postawieniem tej fortecy w stanie obronnym; wały najeżone armatami, fosy zapełnione bydem na reż przeznaczonem, magazyny zbożem. Ogromne ilości prochu znajdują się w podziemiach. Gdyby Francuzi mieli ostrzyć zęby na tę fortecę, mieliby twardy orzech do zgryzienia. Nie jest wprawdzie rzeczą niepodobną, że podstąpią pod mury Moguncy, gdyż zapewne wojska niemieckie nie przejdą do operacji zaczepnych, wprzód nim wszystkie siły zgromadzone zostaną, co zawsze jeszcze z tydzień potrwać może. To co wiedeńskie gazety donosiły o skupianiu się wielkiej masy wojska nad granicą, do bajek policyjnych należy. Nad granicą prusko-francuską, od Trewiru aż do Saarbrücken, nie stoi jeszcze ani jeden żołnierz więcej jak jedna jedyna dywizja jenerała von Barnekow. Składa się z samych tylko nadreńskich pułków: 29, 69 i 70 pułków piechoty, 40 pułku fizyherów, 9 pułku huzarów, 7 ułanów i kilku baterji. Tak samo cała siła wojskowa w Palatynie ogranicza się dzisiaj na trochę wojsk bawarskich, 4 i 8 pułku piechoty, 5 batalionów strzelców i 6 pułk chevaux legers. — Gdy ten list otrzymacie rzeczy jednak zupełnie inny będą miały pozór.“

Pruska eskadra pancerna przybyła pod Kiel. Gazety niemieckie twierdzą: „Trzy fregaty pancerne pierwszego rzędu pod zastoną monstrualnych baterji nadbrzeżnych mogą dostateczną być rękojmą, że pojedyncze francuskie okręty wojenne nie odważą się zwiędzić morza Bałtyckiego, gdyż flota francuska musiałaby przynajmniej ośm do dziesięciu fregat pancernych liczyć, aby wyładowanie umozliwić a pruskie okręty pancerne co do jakości równają się najlepszym francuskim okrętom wieżowym. Prócz tego pruskie ministerstwo marynarki tak różne techniczne przedsięwzięcia środki dla obrony wybrzeży, że niemieccy bracia z nad morza Północnego i Bałtyckiego nie potrzebują mieć tak wielkiego strachu.“

O wysadzeniu w powietrze francuskiego wiaduktów na kolei żelaznej z Saargemünd do Hagenu

przez pruskich ułanów zamieszcza Kreuz Ztg jeszcze następujące szczegóły: „Odnosny oficer z 7 pułku ułanów jeździł z 20 lub 30 ułanami około 12 godzin po terytorium francuskim. Wiadukt wysadzili w powietrze górnicy. Kolej ta nie była jeszcze oddana do użytku publicznego, używano jej jednakże częściami dla francuskich transportów wojskowych.“

Berliner Börsen Ztg pisze pod dnem 26 mb.: „Aż do chwili, w której dziennik nasz dajemy pod prasę, nie otrzymaliśmy jeszcze żadnej telegraficznej depeszy, któraby donosiła o wkroczeniu Francuzów na terytorium niemieckie. Odbieramy jednakże w tak stanowczy sposób doniesienie, że Francuzi w dwóch punktach pochód swój dziś rozpoczęli, iż, ufając naszemu źródłu, nie możemy nie podzielić się z czytelnikami naszymi tą wiadomością.“

O starciu pod Saarbrücken w dniu 23 b. m. donosi gazeta tamtejsza: „Dodać próbował nieprzyjaciela, w sile mniej więcej batalionu, opanować most pod Wehrden, co mu się jednakże nie udało, gdyż komendant fortecy Saarlouis wysłał tam batalion piechoty i oddział ułanów, aby nieprzyjaciela godnie przyjąć. Tenże był zmuszonym, nie dopiwszy swego celu, cofnąć się znowu. O godzinie 7 zamierzali Francuzi, którzy Gersweiler silnie obsadzili, opanować most kolei żelaznej pod Schanzenbergiem, prawdopodobnie w tym zamiarze, aby tym łatwiej mogli przerwać komunikację na kolei żelaznej z Saarlouis itd. Fizylierowie 40 pułku nie dozwolili nieprzyjacielowi tego dokonać, który po żywej strzelaninie cofnął się do dawniejszych swoich stanowisk. Czy poniósł jakie straty, niewiadomo.“

W sobotę z rana o godzinie 4 spostrzeżono pod Ostendą sześć okrętów wojennych przejeżdżających, które miano za francuskie. Okrety płynęły pełną parą w kierunku ku wschodowi.

Moskiewska flotyła pancerna opuściła podług petersburskich dzienników dnia 21 b. m. port Kronstadt, aby przedsięwziąć rekonesans na Bałtyku.

Z Oldenburga piszą pod dnem 23 bm.: „Do Wilhelmshafenu przyprowadziła wczoraj wieczorem pruska łódź kanonierska „Wolff“ mały statek bremeński z Jady, na którym prócz załogi podobno dwóch Francuzów się znajdowało, którzy wymiarzyli.“ Wszystkie osoby ze statku osadzone w więzieniu.

Z Altony donoszą, że jenerał Falkenstein wydał odezwę do mieszczków wybrzeża nad morzami Północnym i Bałtyckim, w której wzywa do formowania wzduż wybrzeży oddziałów pod kierownictwem roztropek meżów, celem strzeżenia wybrzeży; również należy najbliższą władzę wojskową, z kąd zawsze posiłków oczekiwać można, zawiadomić o wszystkim. „Każdy Francuz, który stopą dotknie Waszego wybrzeża, powinien przez Was ginąć.“

Wrangel prosił jak najusilniej króla, by go wziął z sobą na wojnę, aby tamże umrzeć mógł śmiercią żołnierską.

Dwaj książęta Arenberg biorą udział w wojnie jako oficerowie à la suite pułku huzarów króla (1 nadr. No 7).

Pierwszym niemieckim zabitym, który padł w potyczce pod Niederbrunn, był bawarski oficer hr. Tauffkirchen, kuzyn bawarskiego posła w Rzymie.

Książę Hatzfeld, podporucznik pozasłużbowy, dawniej w 2 pułku przybocznym huzarów No 2, na czas mobilizacji przydany został jako podporucznik do 2 nadreńskiego pułku huzarów No 9.

## B. Francya.

Wojna niemiecko-francuska. Sprawozdanie Pressy z dnia 26 lipca:

„Armia południowo-niemiecka, stojąca pod rozkazami księcia następcy tronu, wzmacniają dwoma pruskimi korpusami. Są one już w drodze na południe i staną zapewne równocześnie z księciem następcą tronu na miejscu przeznaczenia. W ogóle daje się spostrzegać większy pospiesz w przesyłaniu wojsk na południe, który wyraźniej jak wszystko inne na to wskazuje, że zamiary Mac-Mahona dokładnie są znane. Marszałek ten, jak wiadomo, dowodzi prawem skrzydłem francuskim i jak się zdaje ma zadanie, jakęśmy już na to zwrócili uwagę, przez wkroczenie do Niemiec południowych rozdzielić siły nieprzyjacielskie i zagrozić z boku pozycję pruską nad środkowym Renem. Mac-Mahon będzie więc miał teraz do czynienia nie z samymi tylko wojskami południowo-niemieckimi; 60 do 70 tysięcy Prusaków połączy się z nimi i już za kilka dni i będą razem z nimi przedstawiać poważną armię wynoszącą przynajmniej 150,000 ludzi, przypuściwszy, że Bawary się pospieszą.“

Gdyby się miało sprawdzić, że marszałek Mac-Mahon rozpocznie kroki zaczepne i przepawi się przez Ren pomiędzy Rastattem a Strasburgiem, albo też może pomiędzy Strasburgiem a Bazyleją, to będzie miał bardzo trudne zadanie do rozwiązania. Naprzód będzie musiał wywalczyć sobie przeprawę przez Ren, potem otworzyć siłą drogę przez wąwozy pasma gór Czarnego lasu, aby nareszcie mógł stoczyć bitwę. Zadanie to wprawdzie będzie miał ułatwione przez to, że w tej okolicy bardzo się wiele znajduje kolei żelaznych, a wąwozy Czarnego lasu nie są obwarowane. Teatr operacji wojennych w okolicy wyższego Ren jest w ręku Francuzów. Obozy oszańcowane pod Strasburgiem, Belfort, Besancon, Langres, dalej forteczki Hünningen, Neubreisach, Schlestadt, Pflzburg, Lauterburg, Weissenburg i Bitch, które pomiędzy sobą połączone są kolejami żelaznymi, a oprócz tego z Paryżem i Lyonem sześciu wielkimi liniami kolei żelaznych, stanowią doskonałe punkta oparcia dla armii i ułatwiają jej jak najspieszniejsze zgromadzenie się. Naprzeciw temu strategicznemu frontowi francuskiemu posiadają Niemcy południowe w pierwszej linii tylko Rastatt, a w drugiej oszańcowany oboz pod Ulmem. Trudno jest bronić przeprawy przez wyższy Ren, gdyż lewy brzeg jego jest wysoki i stromy i dominuje nad prawym brzegiem.

Całą więc obronę wypadła przenieść do Czarnego lasu, gdzie rzeczywiście można posuwającemu się naprzód nieprzyjacielowi ogromne przysługować trudności. Przypuściwszy, żeby Mac-Mahon przegrał walną bitwę, toby w ręczy samej armii jego była w niebezpieczeństwie zupełnego rozbicia, ale pytanie, czyby wojska niemieckie ścigały aż za Ren niedobitki armii francuskiej. Ścigać Francuzów na ich własnej ziemi w kierunku na Paryż — mówimy wciąż o linii operacyjnej Rastatt-Strasburg, Bazyleja — możnaby tylko przez

doliny Saony i Sekwany, co bardzo utrudniają wzyły wymienione fortece, a mianowicie Belfort i Langres, a potem położenie topograficzne kraju. Droga prowadząca przez niebezpieczne wąwozy na szereg górskich pozeły, w którychby się gwardya ruchoma przeciw wielo silniejszemu nieprzyjacielowi trzymała mogła. Przypadek brak na tej linii komunikacji wodnych, po którychby dowódz potrzeb wojennych mógł się odbywać. Nareszcie po spuszczeniu się z gór, przechodzą działania wojenne w doliny rzek Aube i Sekwany, które bardzo korzystne są dla obrony, pozwalając jej się przebiegać z jednego brzegu na drugi.

Pokazuje się z tego wszystkiego, że Francuzi mają nad wyższym Renem bardziej sprzyjające położenie i że w tym stopniu, że odniesione przez nich w Niemczech południowych korzyści mogłyby bardzo zżubnie wywrzeć skutki i swobodę poruszeń niemieckiej armii nadreńskiej w bardzo niebezpieczny sposób ograniczyć, gdyby przeciwnie porażka Mac-Mahona i jego odwrot za Renie zagrażałyby bezpośrednio krajowi francuskiemu i najwięcej pozwoliłyby wojskom niemieckim, ustawionym nad Renem środkowym, wzmożnić się pewną częścią zwycięskich kontyngensów południowo-niemieckich.

Kozstrzygnięcie więc nastąpić tylko może nad Renem środkowym. Jeśliby armia południowo-niemiecka miała być pobita, toby korzyści odniesione przez armię nadreńską mogły wynagrodzić ich klęskę, ale gdyby ta ostatnia miała być zwyciężona, toby największe korzyści odniesione przez południowych Niemców nie mogły wpłynąć na wypadek wojny w ogóle. Czują to dobrze obie strony, gdyż tam — nad środkowym Renem — największe siły gromadzą.

Prusacy coraz więcej nabierają ducha; długie ociąganie się cesarza Francuzów pozwala się domyślić, że strategiczne ustawienie jego wojsk jeszcze nie dokonane, a Provinzial-Correspondenz zapowiada już, że Prusacy skoro tylko się sformują, przejdą do kroków zaczepnych.

Dowiadujemy się znowu o kilku spotkaniach pomiędzy przedniemi czatami, pomiędzy niemi o chybnym rekonesansie Bawarczyków do Niederbrunn, o dwie mile z tamtej strony granicy.“

Neue freie Presse z dnia 27 mb. pisze co następuje:

„Telegrafowi zawdzięczamy, że nas dochodzi wiadomość o utarczce, jaka zaszła pod Niederbrunn (na drodze pomiędzy Bitsch a Hagenu, o pół mili od granicy palatynackiej). Jenerał Pierre de Bernis, zwycięzca, dowodzi brygadą kawalerji, z dwóch pułków się składającej a liczącej, co najwięcej, 1400 ludzi. Rekoneskujący oddział bawarski składał się bezwątpienia z kawalerji. Starcie całe, w którym może część tylko brygady jenerała Bernisa udział brała, ma przeto ledwo znaczenie utarczki. Tę większe natomiast znaczenia ma wiadomość o utarczce. Bo nasamprzód wymieniono jako odsyłacza depeszy jenerała Leboeuf, szefa francuskiego sztabu jenerałnego. Wielki sztab jenerałny musi się przeto znajdować już nad granicą — pruski bawi jeszcze, jak wiadomo, w Berlinie. Zgad prawopodobna, że i Napoleon udał się już do armii. Jeżeli cesarz nierównocześnie z Leboeufem Paryż opuścił, to wszakże wyruszył niezawo nie tuż za nim. I dla tego zdają się nam być bliskimi wielkie akcje. Z drugiej strony zaszła utarczka na ziemi francuskiej; kawalerja bawarska wkroczyła podczas rekonesansu do Francji. I ze strony niemieckiej zdają się być bliskimi uderzenia.“

Pierwsze zresztą większe starcia będą prawdopodobnie miały miejsce więcej na zachód, w kierunku od Forbach ku Saarbrücken, gdzie Francuzom o to chodzić będzie, aby opanować arcyważną kolej pomiędzy rzekami Renem a Nahe jako też kolej palatynacką pomiędzy Neustadt a Saarlouis, by przez to z jednej strony przeciąć fortecy ostatniej związek z Renem, i by z drugiej otworzyć sobie drogę do obejścia Moguncy i Landau i podać rękę naddziałającemu ewentualnie od strony Weissenburga nad Renem korpusowi. Operacje te są wprawdzie, zdaniem naszym, jak na teraz podrzędne tylko znaczenia, lecz są koniecznymi dla prawdopodobnego celu głównego armii francuskiej, dla okupacji doliny Rennu pomiędzy Mannheimem, Darmstadtem a Frankfurtem, jako też dla pochodu do Niemiec południowych na Pforzheim lub Durlach. Bez poprzedniego zajęcia rzeczonych kolei byłaby komunikacja francuskiej armii nadreńskiej z fortecą Metz zawsze z zagrożoną. Armii pruskiej odwrotnie wiele bardzo na tym zależeć musi, by już teraz opanować linię komunikacyjną pomiędzy Metz a Saargemünd jako też gościniec, jaki tam na Bitsch do Weissenburga prowadzi. O dwie te dla stron obudów arcyważne linie komunikacyjne toczyć się przedewszystkiem zapewne będą zające walki.“

O zbrojeniach francuskich podaje Neue freie Presse następujące szczegóły: Do ośmiu zrazu w polu ustawionych korpusów mają jeszcze trzy korpusy rezerwowe być zorganizowane. Każdy z nich składać się będzie z 3 dywizji piechoty po 13 batalionów i z 1 dywizji jazdy, ta jednakowoż nie z 6 lecz z 4 pułków. Materiał do tych formacji wzięty będzie z pułków liniowych, dotąd jeszcze nie użytych, z czwartych czynnych batalionów, które niezwłocznie utworzone być mają przy wszystkich francuskich pułkach liniowych. Etat tych czwartych batalionów ustanowiony jest po cztery kompanie. Obecnie już istniejące czwarte lub składowe bataliony przeznaczone są do tworzenia głównej części załóg fortecznych. Metz otrzyma załogę 13-tysięczną, Lille 10 a Strassburg 14-tysięczną. Każdej dywizji armii czynnej przydana jest prócz dwóch baterji dział, baterja kartaczońca z sześciu sztuk. Siły mającej się tworzyć armii rezerwowej podają rozmaicie, od 93,000 do 118,000 ludzi. Wszystkie te jednakże formacje rezerwowe potrzebować będą czasu, gdyż dla czwartych batalionów nie ma dotąd ani kadrow. Z gwardji ruchomej zorganizowanych ma być nasamprzód 143 bataliony z wschodniej połowy państwa, w których już dawniej przynajmniej główne zarysy formacji przeprowadzono. Celem przyspieszenia formacji uskuteczniają być ma w 5 istniejących obozach (Châlons, Lannemizan, St. Maur, Sathonay i Pas des Lanciers), które pomieścić mogą 10 do 12 dywizji.

Na czele gwardji cesarskiej stoi jenerał dywizji Karol Duoyazy Soter Bourbaki, liczący 54 lat wieku, greckiego pochodzenia. Ojciec jego stał także aż do r. 1815 w służbie francuskiej, zginął w roku 1827 w wojnie o niepodległość grecką. Wyszedłszy ze szkoły w St. Cyr, służył od r. 1836 w zuaach w Afyce, w r. 1847 objął dowództwo batalionu tak zwanych turkustów, uformowanego z rodowitych mieszkańców Konstantynopola. W grudniu 1851 otrzymał pierwszy pułk zuaów. Został w czasie wojny krymskiej jenerałem, walczył w Bourbaki w 1857 r. z Kabylami a w 1859 we Włoszech, gdzie wszakże jego dywizja bardzo była w ogniu. Jenerał ten zjednał sobie powszechną miłość u wojska,



które sobie cuda o jego zdolnościach opowiada, występowaniem swoim dawniejszym w Afryce i na Krymie, gdyż od roku 1859 nie miał już sposobności do popisu i odznaczenia się, brał tylko kilka razy udział w rewiach obozu pod Châlons. Po części przyczynia się także do jego wziętości wybitne cechy żołnierza, które okazuje i w stosunkach towarzyskich i lekceważeniu wszelkiego niebezpieczeństwa w najtrudniejszych razach. Kronikarz francuski p. Juliusz Richard tak się o nim wyraził w roku 1859: „Bourbaki jest wzorem owej francuskiej waleczności, która szuka niebezpieczeństwa i przez trudności podleganą bywa. Nasi zwau widzieli go pod Zaatba idącego do szturm z laszczką w ręku, cygarem w ustach, białych rękawiczkach i lakierowanych bótach; takim się zawsze pokazywał, nad Almą, pod Inkermanem, gdzie prawie sam jeden wygrał bitwę i nareszcie przy szturmie na Sebastopol. Jego imię wplecione jest we wszystkie owe opowieści wojenne, które sobie żołnierze opowiadają.“ Nie obito się przy osobistej waleczności generała, który się odznaczał na rozmaitych polach bitew pomiędzy rokami 1840 a 1859 bez wielu ciężkich ran, za to w piosenkach żołnierskich nie mała odgrywa rolę; opowiadają, że jedną z tych piosenek, która podnosi, że Turkosy zawdzięczają generałowi Karłowi Bourbaki ich chu ex quis, śpiewano nie dawno temu dla uczczenia go w jego obecności przy stole księcia następcy tronu. Jako dowódca gwardyi wziął sobie Bourbaki za wzór, jak się zdaje wybitną postać Cambronne'a dowódcy stariej gwardyi z czasów Napoleona I, a wybór jego na to miejsce zdaje się być bardzo trafnie obmyślanym.

Morning Advertiser z dnia 22 b. m. podaje wyjaśnienie powodu, dla którego cesarz Napoleon ku zdumieniu prasy francuskiej i angielskiej nie objął dotąd dowództwa i powiada: „Jesteśmy w możności z komunikowania czytelnikom, że cesarz od sześciu czy siedmiu dni dręczyło dotkliwie cierpienie, które go nawiedzało w większych lub mniejszych odstępach czasu (prostata), i który mu uniemożliwia siedzieć dłużej czasu na koniu a nawet na krześle. Cierpienie to je dnakże teraz znika, lecz medycyni jego doradcy są tego zdania, że pewnie przed wpływem czterech do pięciu dni nie będzie się mógł bez niewygody przyłączyć do armii.“ — Wiadomość ta widzi nam się podejrzaną.

Od północnej granicy Alzacji donoszą, że komunikacja kolejowa do Palatynatu od dnia 19 b. m. jest przerwana. W francuskiej n-dgranicznej fortecy Weissenburg (Wissembourg) obawiać się zdają, sądząc po przedsięwziętych środkach ostrożności, napadu ze strony armii niemieckiej. Piątą pułk lekkiej jazdy patroluje nad granicą.

Jest zamiarem użyć na pokładzie większej części francuskich okrętów wojennych aparatu, przeznaczonego na to, ażeby albo widnokrąg podczas mgły rozjaśniał lub też jeden punkt na lądzie oświecał, na którym w nocy wylądowanie skutecznym być ma. Aparat ten, ustawiony na przodzie okrętu, składa się głównie z światła elektrycznego i z silnego reflektora. Światło wydostaje się przez zarzenie się dwóch końców węgla, które połącz ne są z maszyną elektryczną. Tę ostatnią wprowadza w ruch mała maszyna parowa, przyłączona do wielkiej maszyny okrętu. Reflektor jest soczewką Fresnela, podobną tym, które w latarniach morskich używają. Siła oświecająca tego aparatu działa na wielką odległość a nadto też jeszcze korzyść przedstawia, że odnośny okręt tylko wtenczas z lądu zobaczyć można, jeżeli promienie z aparatu padną na odbijającą przestrzeń i z tej na okręt napowrót rzucone zostaną. Fregata „L'Heroine“ posiada już podobny aparat.

Cesarzowa Eugenia skubie całymi dniami szarpie z wszystkimi damami dworów. Odwiedziła ona tych dni flotę w Cherbourg, gdzie ją z ogromnym przyjęciem entuzjazmem. — Obecnie wybiera się podobno w odwiedzin armii nadreńskiej.

Do Koelnische Ztg piszą pod dniem 23 lipca z Paryża, co następuje: „Oficerowie wielkiego sztabu jenerałego dziś lub jutro uderzą się mają do armii. Oficerowie, przysłani specjalnie do boku cesarza, opuszczają Paryż prawdopodobnie wtenczas dopiero, gdy Jego Ces. Mość uderzą się do kwatery głównej. Do oficerów tych należą: jenerałowie Yoclen de Beville (z korpusu inżynierów), szef cesarskiego gabinetu topograficznego; książę Moskwy (z kawalerii), w. łowczy; jenerał Castelnau (z sztabu jenerałego), Wambert de Genlis (z sztabu jenerałego), Pajol (z sztabu jenerałego), Favé (z artylerii) i Courson, wszystko adjutanci cesarza; dalej rotmistrz Reffey, kapitanowie Hepp, Lessergent, d'Haudecourt, Dreyssé, de Morcourt, Harly de Pierrebourg, de Triasson, Gusmann, Clary i Lauriston. Podpułkownik Tascher de la Pagerie towarzyszy cesarzowi jako maréchal — de logis — do Palais. Cesarzowiczowi przydano dwóch adjutantów, szefa batalionu z inżynierii Lamey i szefa batalionu piechoty de Signiville. Prócz tego towarzyszą mu komandosi jego Bachon. Jenerałowi dwiżyli Wimpffen porucznico organizacją trzech nowych pułków algijskich tyralerów (nazwanych także turkosami). — Co się tyczy kartaczości, które znane są dotąd właściwie tylko ich wynalazcy i tym, co je próbowali, obsługiwać je będą na początku wojny tylko oficerowie (?). Jak słychać, ma Paryż z przeznaczenia być postawiony w stanie obrony. Bramy miasta zaopatrzone będą w mosty zwodzone, będą dalej ufortyfikowane a stoki forteczne oczyszczone. Operacja ostatnia wszelkie ma być wykonana z wielką uwagą. — Pięćset członków paryskiej straży ogniowej udało się również do armii. — Dziś wieczorem udaje się na teatr wojny pułk kawalerii, co zaogłose w Wersalu. Wczoraj odszedł pułk gwardyi kirasjerów, który dotąd stał załogą w St. Germain. — W Lyonie ujęto podobno oficera pruskiego w chwili, gdy spisywał odchodzące pułki. Sumę 30,000 franków miano znaleźć u niego (?). — Służbę wojskową w pałacu Elysée, w pałacu księżny Matyldy, w Palais Royal, gdzie mieszka książę Napoleon, i w rozmaitych ministerstwach pełni od 2 godzin po południu dnia dzisiejszego gwardya narodowa. — Słychać, że asygnacyom bankowym nadany być ma kurs przymusowy. — Upał jest okropny. Dziś mieliśmy w cieniu 32 a teraz (o 7 godzinie) jeszcze 30 centygradów.“

Do tegoż dziennika piszą pod tymże dniem z Saarbrücken:

Depesza telegraficzna z Marsylii, z dnia 22, wieczorem, brzmi: „Donoszą z Algierii: W Kabylii, dostawiającej największą część turkosów, wielki objawia się zapal wojenny. Liczni tamte zgłaszają się ochotnicy. Przychodzący z Algierii żołnierze doznają w przejeździe przez Marsylię najgorętszego przyjęcia; dają im rozmaite podarki; niewiasty z ludu rozdzielają pomiędzy

nich wino, owoce i rozmaite pokarmy. Odurzeni kompletnie turkosowie wołają: Bono Marseille!“

Podróźni, przybywający z Danii na Lubeck opowiadają, że parowiec pocztowy Ellida (kapitan Sellmann) przez francuską korywę pancerną na wysokości wyspy Moen zatrzymany został. Francuzi zrewidowali okręt i pozwolili mu w dalszą udać się drogę.

## PRUSY.

\* Berlin, 28 lipca. Norddeutsche Allgemeine Ztg, mówiąc o najświeższych odkryciach co do aliansu, ofiarowanego Prusom przez Francją, zauważa, że jeszcze inne odkrycia nastąpiłyby mogły. Projekt hrabiego Benedettego nie jest jednym tego rodzaju dokumentem, również i książę Napoleon rozpoczął tu podobne rokowania, przy których pomiędzy innemi o francuskiej Szwajcarii była mowa, i bardzo zrozumiałe orzeczenie wymkło się, że w Piemontie wcale nie wiedzą, gdzie francuski język się kończy a włoski rozpoczyna.

Niespokojność i wzburzenie, które się w Berlinie od czasu wypowiedzenia wojny wszędzie pokazywały, prawie zupełnie dziś znikły. Wszystkie sposoby się do wojny na zabój, ale spokojnie, bez gorączki. Pożegnania z ojcami, synami, braćmi minęły już po części, organizacja pielęgnowania chorych wojskowych i wspomagania rodziny walczących gorliwie się zajmują. Zresztą w mieście już prawie nie znać, że to czasy wojenne. Król jechał jeszcze wieczorem w prostym otwartym pojeździe przez Thiergarten a hr. Bismarck używał konno świeżego powietrza tamże.

Organ ministerialny Norddeutsche Allg. Ztg pisze, jak się zdaje, półurzędowo: „Przy tak wysokim stopniu patriotyzmu, jaki tutejsze dziennikarstwo w kwestyi francuskiej pokazało, ubolewać należy, że niektóre gazety przyjmują do lamów swych kombinacje, które stosowne są do zwroćcia nieprzyjacielowi kraju uwagi na rzekome słabości i niedostatki, a nawet do wskazania mu dróg i środków, jakim sposobemby mógł z tego największą korzyść osiągnąć. Podobne artykuły, czy pisane warunkowo czy kategorycznie, są przy notorycznie znanym braku zmysłu geograficznego, jaki we Francyi panuje, w obecnej mianowicie bardzo niebezpieczne i napełniają mieszkańców ośnośnych obwodów kraju niepotrzebną trwogą. Ponieważ jenerałne odradzanie ministra spraw wewnętrznych i prezesa policyi nie miały oczekiwanego skutku, zwrócono w tych dniach specjalnie uwagę kilku redaktorów na błąd, a zis z rana zabrano za podobny artykuł dziennik Tribune. Zaledwie potrzebnym jest dodawać, że przez to nie miał być wyrażony jakibądź zarzut przeciwko zachowaniu się ogólnemu tego dziennika i przeciwko integralności lub patriotyzmowi jego redaktorów. Środek ten uznano raczej jako jedyny, ażeby przeszkodzić rozszerzaniu się postawionych hipotez i zarazem udzielić całemu dziennikarstwu nową wyraźną wskazówkę co do zachowania wstrzemięźliwości. W obec wykreśu, że większa część tutejszych dzienników nie dochodzi do Francyi, stawiamy uprawnioną prawdę, że pomimo wszelkiej czujności władz istnieją niestety jeszcze ciągle korespondenci, którzy swe tutejsze wydarzenia i doświadczenia mianowicie pod względem treści tutejszej prasy, o ile takowa ma interes dla czytelnika francuskiego, jak najspieszniej donoszą do Paryża.“

Obiega tu mało do prawdy podobna wieść, że aresztowanego w Weimarze i do Erfurtu odrowadzonego hrabiego Wedla sąd wojenny skazał na śmierć a nawet kazał go już rozstrzelać. Tak samo pewnie nie sprawdzi się wiadomość, że książę następca tronu hanowerskiego opuścił Gmunden i zwrócił się do Francyi, ażeby przyjąć służbę na flocie, która zadawać ma rany Niemcom! Na omissz zdaje się potwierdzać, że elektor heski wydać zamierza broszurkę przeciwko Prusom.

W Kolonii patrol wojskowy aresztował dwie osoby, podejrzane o szpiegowanie. Po spisaniu z nimi na kordygardzie protokołu, zaprowadzono ich pod eskortą wojskową na policyę. Również i w Gevelsbergu aresztowano trzech ludzi, podejrzanych o szpiegowstwo, a mówiących tak po francusku jak po włosku i niemiecku. Zajmowali się oni szkiecowaniem różnych dróg i podali, że są rodem z Saarbrücken. Przy wysłuchach atoli tak się powikłali w przeciwności, że ich aresztowanie stało się koniecznym.

Proklamacya króla do narodu niemieckiego wyjdzie krótko przed wyjazdem monarchy na teatr wojny.

Książę Fryderyk Karól opuścił onegdaj wieczorem ze sztabem swoim stolicę.

Jenerał Kessel, dowódca pierwszej brygady pieszej, który się w kampanii czeskiej nadzwyczaj odznaczył, wydał rozkaz dzienny do oficerów swojej brygady, w którym zwraca specjalnie uwagę na sposób wojowania turkosów. Jak wiadomo, idąc do boju, wznoszą oni takie krzyki, które są w stanie niewyćwiczone wojsko zastraszyć.

Nie potwierdza się wiadomość, jakoby Moskwa odstąpić miała u Kruppa w Essen zamówione działa Prusom. Krupp nie mógł dotrzymać umówionego terminu dostawy. Wojna rozwiązała kontrakt jego z Moskwą.

Znaczny transport zboża dla Francuzów zabrano tych dni w Lindau.

Znaczne tu poczyniono zakłady, że wojska niemieckie wejdą do Paryża w miesiącu sierpniu lub wrześniu.

W Heidelbergu spaliły się dwa wagony z ładunkami, przyczem dwóch ludzi życie utraciło.

Publicist pisze: „Do wydziału jenerałej policyi połowej należą wszelkie zbrodnie lub przekroczenia, jakie popełniono względnie na obecną wojnę. Policya ta rozpoczęła już swoją działalność, gdyż wykonała aresztowanie byłego hanowerskiego kapitana Hartwiga i towarzyszy. Kierownik jenerałej policyi połowej, tajny radca rejencyjny Steiber, ma biuro swe w ministerstwie spraw zagranicznych i ztamtąd dyryguje podwładnymi mu urzędnikami. Śledztwo przedwstępne przeciwko hrabiemu Wedell i towarzysom nabiera coraz większej objętości przez najnowsze aresztowania. Teraz dopiero, zdaje się, wpadnięto na trop tajnych sprężyn legjonu Welfów i porozumiewania się z Francją, przynajmniej znalezione u byłego kapitana Hartwiga bardzo ważne, do tego się igające się papiery. Jak słychać, zapytano się już inspekcya tutejszego więzienia Hausvoigtel, czy są próżne lokale, odpowiednie stanowi więźniów. I w Berlinie, jak pisze Posener Ztg, aresztowano z tuzin podejrzanych osób, i tak w sobotę pewnego Francuza w hotelu Magdeburgskim. Hotel i obcych pilnie tu strzegą.

Ostatni urzędnik ambasady francuskiej, justycyaryusz téż, profesor von de Velde, musiał także opuścić Berlin. Obydwa jego dzieci, które się tu urodziły i wychowały, i jeszcze nigdy we Francyi nie były, powierzone tutejszym przyjaciółom w opiekę.

W Frankfurcie n/M zgromadzenie reprezentantów miasta uchwaliło na posiedzeniu, w dniu 25 b. m. od-

bytym, 200,000 guldenów na nadzwyczajne potrzeby, podczas kiedy magistrat żądał tylko 100,000 guldenów.

Izba handlowa w Hamburgu ogłosiła przez plakaty, że sekretarz stanu Fish zawiadomił posła północno-niemieckiego Związku w Waszyngtonie, iż rząd francuski wyklucza od zabrania jedynie te północno-niemieckie okręty parowe, które, nie wiedząc o wybuchu wojny, w podróź się puściły i przybyły do portów francuskich.

Börsenhalle dowiaduje się, że Dania dopiero wtedy do ogłoszenia swej neutralności się poczuła, kiedy od Anglii i Moskwy otrzymała zapewnienie, że terytorium duńskie, jakkolwiek będzie wypadek wojny, zostanie nienaruszonem.

Pruski jenerał-major Obernitz, którego zamianowano dowódcą württemberskiego korpusu armii, wyjechał już do Stuttgartu.

Znanego posła z Północnego Szleswigu Duńczyka Krygera aresztowano i odstawiono do Flensburga. Równy los spotkał byłego starostę (za czasów duńskich) w Szleswigu Mathiesena.

Książę brunświcki powrócił dnia 23 bm. ze zamku Oleśniny w Szląsku do Brunświku.

Doniesienie jednego z tutejszych dzienników, jakoby jenerał Manteuffel powołały był na jenerał-adjutanta JKMości, uważa Kreuz Ztg za niezasadne.

## FRANCYA.

\* Paryż, 26 lipca. Journal Officiel ogłasza depeszę księcia Gramonta z dnia 24 lipca, która twierdzi, najnowszą depeszę Werthera prostuje i wypowiada, że mowę ministrów w izbie dnia 6 bm. przypisać należy głęboko poczuć obrazie i że ministrowie Francyi zaufanie zachować jedynie mogli, żądając poważnej rękomy na przyszłość. Depesza powiada dalej: Kiedy francuski reprezentant przybył do sekretarza stanu Thielego, odpowiedział tenże, że pruski rząd o niczem nie wie. Byliśmy przeto zmuszeni zaprosić hrabiego Benedettego, ażeby bezpośrednio z królem mówił. Nie jesteśmy odpowiedzialni za dobrowolną nieobecność hrabiego Bismarcka i za koni cność kontynuowania dyskusyi w Ems zamiast w Berlinie. Pruski gabinet powiedział, że o kwestyi kandydatury Hohenzollerna nigdy z hr. Benedettim nie rokowano; to jest dwuznaczne. Prawdą jest pod względem czasu od najnowszego przyjęcia kandydatury do tronu ze strony ks. Leopolda, a fałszem pod względem poprzedzających rokowań! — Książę Gramont przytacza depeszę z dnia 31 marca 1869 hr. Benedettego do margrabiego Lavalette, w której hr. Benedetti donosi, że rozmawiał z p. Thielem o kandydaturze księcia Hohenzollerna i objawił życzenie udzielenia mu dobrej informacji, ażeby mógł objaśnić rząd francuski. P. Thiele oświadczył, że nie było mowy o kandydaturze Hohenzollerna do tronu hiszpańskiego i nie może być o niej mowy.

(W skutek późniejszych wypadków na polu dyplomatycznym, depesza powyższa straciła obecnie dużo na znaczeniu. Przyp. Red. Dz. Pozn.)

## DANIA.

\* Kopenhaga, 20 lipca. Piszą ztąd do Corr. du N. Est:

Król codziennie prawie naradza się z ministrami nad tem, jak się Danii zachować należy. Nikomu oprócz ministrów nie wiadomo, jakie powzięto postanowienia, a nawet czy w ogóle już co postanowiono. Jeden z naszych znakomitszych mężów stanu, który przed dwoma dniami rozmawiał z jednym z członków gabinetu, powiedział mi, iż mu się zdaje, że rząd nie odmówiłby czynnej pomocy Francyi, gdyby ta na to nastawała. Było to wszakże tylko wyrazem jego osobistego zapatrywania się.

Łatwo pojąć można, że aż do chwili, w którejby się flota francuska pokazała na morzu Bałtyckiem, rząd zmuszony jest zachować się ostrożnie. Dotychczas nie przedsięwzięto jeszcze, przynajmniej widocznie, żadnych przysposobień wojennych, oprócz uzbrojenia warowni Kopenhagi od strony morza i okrętów pancernych; jednakże zapisać należy, że odmówiono urlopu zagranicę wszystkim oficerom tak pozostającym w czynnej służbie, jak w rezerwie.

Rada miejska w Hadersleben, złożona z Duńczyków, wydała przedwczoraj odeszwe do współobywateli, zwołując ich, aby się wystrzegali wszelkich nieporządków po opuszczeniu miasta przez wojsko. Tak więc Prusy ściągnęły s e wojska z północnego Szleswigu, z czegoby wnosić można, że rząd duński zapewnił o swej neutralności.

Donoszono także z Sonderburga, że dotychczasowa załoga fortecy pod Düppel wymaszerowała nad Ren i złożowaną została przez oddział wojska złożony z Polaków: dzisiaj jednak dowiadujemy się, że forteca otrzymała wkrótce bardzo silną załogę, mówią o 30,000 ludziach, co nam się zdaje przesadzonym. To rozporządzenie dawałoby poznać, że Prusy nie czują się być zupełnie bezpieczniemi na tym punkcie. Port w Kiel ogłoszony jest w stanie oblężenia, a podług ostatnich wiadomości przystęp do portu ma być zaopatrzony w podwodne eksplodujące maszyny (torpilles).

Nie dotąd nie wiadomo o pruskiej eskadrze pancernej, która miała przed kilku dniami opuścić Plymouth. Oponia publiczna żąda, aby Dania wzięła udział w wojnie. Nie będę już opisywał demonstracji urządzonych dla okazania życzliwych uczuć dla Francyi, powtarzając się one ciągle tak na prowincyi, jak w stolicy.

Dzienniki stronnictwa demokratycznego, przeciwnarodowego obstawiają przy żądaniach zachowania jak najściślejszej neutralności; ludzie ci wszędzie jednakowo występują. Szczęściem, że nie mają władzy w ręku. Dzienniki ministerialne jeszcze się nie oświadczyły wyraźnie, chociaż się nie tają z najżywszą sympatją dla Francyi. Dziennik demokratyczny narodowy Heimdal oświadczył się otwarcie i to w wyrazach bardzo stanowczych za przymierzem z Francją, żąda nawet aby Dania ofiarowała współdziałanie wpród, nim zostanie do tego wezwana. Umysły dojrzałe oczekują w ogóle postanowień rządu, gdy ten się jednak oświadczy za wojną, cały naród przyjmie to postanowienie z zapałem, a głosy małoletnie zamilkną. Tymczasem młodzież stolicy zaczyna się poruszać. Studenci, którzy przed czterema laty utworzyli korpus ochotniczy, rozpoczęli znowu ćwiczenia wojskowe. Tak samo i korpus ochotników młodzieży miejskiej otworzył dwie szkoły nowe, do których się schodzą i ludzie dojrzałego wieku.

## Ostatnie wiadomości.

Paryż, 29 lipca. Journ. Off. ogłasza następujący rozkaz dzienny cesarza do armii:

Metz, 28 lipca.

Staję na waszém czele, by bronić honoru Ojczyzny. Będziecie walczyć z jedną z najlepszych armii Europy, lecz pamiętajcie, że i inne, równie dzielne armie, nie mogły się waszej dzielności oprzeć.

Toż samo i dziś nastąpi. Wojna będzie długa i trudna, lecz nie nie zdolne złamać wytrwałej siły żołnierzy, którzy w Afryce, Krymie, Włoszech i Meksyku walczyli. Jakąkolwiek obierzesz drogę po za krajem ojczystym, wszędzie natrafimy pełne sławy ślady naszych ojców i pokażemy się ich godnymi. Całej Francyi gorące życzenia towarzyszą wam.

Cały świat spogląda na was, od powodzenia naszego zależą jego losy, wolność i cywilizacja. Niech każdy pełni swój obowiązek, a Bóg, co kieruje bitwami, będzie z nami.

Berlin, 29 lipca. (Urzędowe). Przedsięwzięte wczoraj przez wojska pruskie rekonesanse w okolicy Saarbrücken na terytorium francuskiem, napotkały wszędzie nieprzyjaciela. Pomimo zważnego ognia nie było ze strony pruskiej żadnej straty. Po południu ruszyli Francuzi przeciw nam z artylerją. Ogień granatami nie przyniósł nam żadnej straty; Francuzi w krótkie udali się na swe terytorium. Pod starczą Perl przeszli Francuzi również granicę wczoraj przed południem, piechota i huzary, lecz niebawem znowu powrócili.

Paryż, 28 lipca. (Nie wprost). Journal Officiel ogłasza list cesarza do komendanta gwardyi narodowej departamentu Sekwany, w którym powiedziano: Proszę Pana, wyrazić paryskiej gwardyi narodowej, ile liczę na jej patriotyzm i poświęcenie. W chwili, w której do armii odjechać zamyslałam, uważam za mój obowiązek pokazania jej tego zaufania, jakie do niej mam, ażeby utrzymała w Paryżu porządek i czuwała nad bezpieczeństwem cesarzowej. Dziś powinien każdy podług swoich sił czuwać nad zbawieniem ojczyzny. — Jenerała Durieu mianowano tymczasowym gubernatorem Algierii.

Paryż, 27 lipca. (Na drodze pośredniej). Journal officiel rozwodzi się nad ogłoszonym przez Times traktatem aliansowym. Po podpisaniu pragskiego pokoju odbywały się wprawdzie liczne rozmowy pomiędzy Bismarckiem a Benedettim, dotyczące zawarcia traktatu aliansowego. Niektóre z myśli, zawartych w dokumentach przez Times ogłoszonych, poruszono wtenczas, lecz rząd francuski nigdy nie miał wiadomości o formalnym piśmiennym projekcie traktatowemu a co się tyczy propozycji, jakie w rozmowach poruszono owych, to cesarz Napoleon odrzucił takowe. Journal officiel oświadcza w obec rozszerzonych po Niemczech pogłosek, że cesarz wydał rozkaz, aby z jeńcami obchodzono się z jak największą ludzkością. Journal officiel przypomina dalej postanowienie Code penal, według którego każdy co dopomaga nieprzyjacielowi, karan ma być śmiercią. Według telegramu z Pekinga, wysłany został wyższy urzędnik chiński do Paryża z misją ofiarowania rządowi francuzkiemu żadośćuczynienia za ostatnie wypadki w Pekingu.

## Telegramy.

Kolonia, 26 lipca. Pomimo wypowiedzianej przez Anglię neutralności stało się, czemu rząd nie przeszkodził, że domy w Birmingham obowiązały się dostarczać Francji tygodniowo 300,000 ładunków do szasopotów, że żeglarze z Newcastle zawarli kontrakty celem ciągłego zaopatrywania francuskiej floty na morzu Północnem we węgle, i że francuska jazda i artylerja opatrą się z Anglii w masy koni. Oburzenie z powodu podobnej neutralności jest tu ogólne.

Stuttgart, 27 lipca. Książę Górczakow przybył tu w powrocie do Petersburga.

Koburg, 28 lipca. Książę w tych dniach wyjedzie do armii.

Stuttgart, 28 lipca. JKWysokość książę następca tronu pruskiego przybył tu o godzinie 8 1/2 z rana i przyjmowany był na dworcu kolei przez króla, ministrów i naczelników władz. Licznie zebrany lud powitał książę z entuzjazmem.

Wiedeń, 27 lipca. Radzca dworu Kłaczko z kancelaryi państwa wyjechał do Paryża. Do podróży téj przywiązuja znaczenie polityczne.

I w Peszcie odbyło się zgromadzenie ludowe, które się za jak najściślejszą neutralnością oświadczyło.

Wiedeń, 27 lipca. Dzielniejsza gazeta urzędowa ogłasza tekst oryginalny depeszy okólniej kancelarzy państwa do reprezentantów austriacko-węgierskiej monarchii zagranicą, dotyczącej zachowania się neutralnego Austro-Węgier w obecnej wojnie. Depesza ta odpowiada całkiem podanym przez niektóre dzienniki o niej analizom.

Paryż, 26 lipca. (Nie wprost.) Journal Officiel ogłasza nową depeszę księcia Gramonta z dnia 24 b. m., która, powołując się na doniesienia hrabiego Benedettego z dnia 31 marca r. b., pozostaje przy twierdzeniu, że Prusy już w roku 1869 kandydaturę Hohenzollerna do tronu hiszpańskiego jako taką oznaczyły, która pojawić się wcale nie może. — Następnie donosi pomieniony dziennik urzędowy, że Francya nie będzie uważała węgla za kontrabandę wojenną.

Londyn, 26 lipca. Lord Gladstone odpowiedział na interpelacyę Samelzona, że rząd otrzymał dziś z rana telegram od tutejszego ambasadora w Berlinie, lorda Loftusa, podług którego dzienniki berlińskie ogłaszą dziś tekst traktatu, ten o nim Times doniosł. Podług lorda Loftusa projekt ten pisany był ręką hrabiego Benedettego. Gladstone powtarza swoje przekonanie, że Francya i Prusy dadzą wyczerpujące oświadczenie w tej mierze. — Na interpelacyę Sinclair'a zauważa sekretarz stanu Otway, że jeżeliby angielscy piloci wojującym mocarstwom służyli swe ofiarowali, złamaliby z pewnością neutralność. — Na interpelacyę Torresa odpowiada Gladstone, iż nie prawdziwem jest, jakoby lord Clarendon miał odrzucić propozycję Ameryki podjęcia na nowo kwestyi Alabamy.

W izbie wyższej lord Granville podobnie odpowiedział na interpelacyę Cairna, jak Gladstone w izbie niższej.

Londyn, 27 lipca. Rząd ogłosił księgę błękitną w sporze niemiecko francuskim. Zawiera ona na 77 stronnicach 124 depesz z czasu od 5 do 27 lipca. W depeszach tych nie ma nic, co by na szczególną zasługi wało uwagę.

Kopenhaga, 27 lipca. Dagblad et donosi: Słychać, że rząd duński równocześnie z ogłoszeniem rozporządzenia z roku 1803 wystósował do swoich posłów







## Znaczenie handlu,

mianowicie wschodniego, w dziejach ludzkości i skutki jego zwrotu

z powodu

kanału Suezkiego i kolei europejsko-azjatyckich wskazał

Dr. Kazimierz Szule.

Kraje polskie i rosyjskie nie pozostają poza granicami ruchu i wiru nowymi drogami handlu i komunikacji wywołanego. Owszem są okoliczności, które im wielki udział w nim zapewniają. Oprócz portów tureckich i greckich, żadne z portów europejskich nie zbliża się bardziej drogą morską ku Wschodowi przez przełamanie między morza czarnego i portów polskich i rosyjskich nad morzem Czarnym położonych. Ale podczas kiedy ani z portów greckich i tureckich, ani z żadnych innych południowo-europejskich ciężkich a tanich towarów nie można tanim kosztem transportować w głąb Europy dla braku większych rzek z wnętrza naszej części ziemi do Śródziemnego morza uchodzących, bo grzbiet Bałkanu i Alp temu zapobiega, to przeciwnie z portów czarnomorskich można je na wszystkie strony w głąb Europy wodą przewozić, za pomocą ogromnych i spławnych rzek do Euxinu uchodzących. Za pomocą Dunaju, przetrzynającego Europę w całej jej długości i połączonego kanałami za pośrednictwem Menu z Renem i mającego być połączonym za pośrednictwem Morawy z Odrą, można się dostać z morza Czarnego wodą aż do najodleglejszego Zachodu. Anglik Southwell udał się statkiem parowym, 4 1/2 szania długim i 1 sążn wysokości, wykwiniecznie urządzonej i kosztującej 5000 funt. szt., tą drogą z Rotterdamu na Wiedeń, Peszt, przez Czarne morze na uroczystość otwarcia kanału Suezkiego. Za pomocą Dniepru, który za pośrednictwem Sanu wybornie da się połączyć z Wiśłą, za pomocą Dniepru, Dunu i ich kanałów można z Czarnego morza dopłynąć do wszystkich miast większych i portów północnej i wschodniej Europy. Tym sposobem wszystkie towary wschodnie do wszystkich kraj rosyjsko-europejskich i polskich i wielka jeżeli nie większa część towarów wschodnich do kraj austriackich, niemieckich i skandynawskich (nie już nie mówiąc o holenderskich i angielskich) i na odwrót pójdą Czarnym morzem i rzekami słowiańskimi. Handel europejsko-orientalny tem łatwiej może się skoncentrować w portach czarnomorskich z powodu, że rzeki do morza Czarnego uchodzące, oprócz Wołgi, są największe z europejskich, że ich ujścia są nadzwyczajnie do siebie zbliżone i że się znajdują pod tym samym (50 od Fero a 30 od Paryża) stopniem szerokości co ujścia Nilu i kanału suezkiego. To też pisma rosyjskie (według Correspondance du Nord Est z 10 października r. z.) są przekonane, że dzięki otworzeniu kanału suezkiego Odessa stanie się składem całego świata.

Lecz jeżeli transport wodny pomiędzy Wschodem i dwiema trzecimi Europy, podług wszelkiego prawdopodobieństwa odbywać się będzie przez kraje słowiańskie, szczególnie po należytym uregulowaniu i kanalizacji ich rzek, to po wybudowaniu odpowiedniej kolei żelaznych może i powinien cały handel lądowy pomiędzy Wschodem i Europą, a nasamprzód poczta indyjsko-angielska, iść przez kraje rosyjskie i polskie. O wiele krótsza ścieżka (niż na Marsylię, Brindisi, Grecję i Turcję) drogą lądową (z wyjątkiem przestrzeni między Calais i Dover) prowadzi z Londynu do Indji na Warszawę, Kijów i Kaukaz, którą co tylko poprowadzono i 27 września r. z. otworzono telegraf indyjsko-angielski. Tędy przybywałyby podróźni, korespondencye, gazety, przesyłki pieniężne, próby i leższe towary o kilkanaście dni wcześniej niż każdą inną z dróg dotąd wymienionych.

Ta pewność wystarczy, aby budowę tej kolei przędzić czy później w życie wprowadzić. Zresztą do niej nie dostaje tylko przestrzeni z Azowa do Kabulu. Lecz jeszcze krótsza droga z Indji do Anglii prowadzi przez Turkestan, Rosyję i Polskę. Ponieważ budowa kolei aż do Orenburga już postanowiona, więc szłoby jeszcze o przestrzeń z Orenburga do Kabulu. Jest to droga, którą już w dwóch rozmaitych epokach szedł głównie, jeżeli nie wyłącznie, handel indyjsko-europejski, mianowicie za czasów Winety czyli Wolina i za czasów Hasy. Jemu zawdzięczamy świetność czasów Bolesławowskich i Jagiellońskich.

Jeżeli to wszystko, cośmy dotąd wyłożyli, nie jest fałszywem, to skierowanie handlu wschodniego po raz trzeci drogą po nad Oxusem\*) i Wołgą, przywróci nam świetność starożytną. Droga na Turkestan nie tylko dla tego jest korzystniejszą od kaukaskiej, że jest krótszą, ale i z tego powodu, że łączy z handlem indyjskim i handlem chińskim. Widząc nadzwyczajny ruch i obrot interesów, jaki dziś ma miejsce pomiędzy ludami Azji i Europy na jarmarkach Niżnego Nowogrodu, możemy sobie wystawić, jakby nastąpił wtenczas w całej Rosyi i Polsce, gdyby wybudowano koleję turkestańską i przyłączyła do niej chińską\*\*, gdyby z Orenburga lub Astrachanu pociągano koleje w ślad za telegrafami aż do Singapora i Pekinu, aż w sąsiedztwo Australii, Japonii i Ameryki. Po wybudowaniu kolei w poprzek całej Północnej Ameryki i przez górę Cenis, po kończeniu się przekopania tejże góry i między morza Suez, trudno wątpić o poprowadzeniu kolei z Europy aż do ostatecznych kończyn Azji.

Lecz już wybudowanie kolei przez Kaukaz do Indji wystarczy nam do pozyskania pośrednictwa w handlu lądowym pomiędzy Wschodem i całą Europą. A dzieląc obok handlu lądowego większą część handlu wodą, ze Wschodem prowadzonego, jesteśmy w stanie zapewnić

sobie większą część korzyści z tego najzyskowniejszego i najważniejszego handlu świata.

Kraje polskie będą zresztą korzystały nie tylko z drogi czarnomorskiej, kaukaskiej i turkestańskiej, ale także z austriackiej i tureckiej.

Dziś już poczta z Moskwy, Petersburga, Skandynawii i Berlina idzie przez kraje polskie na Tryest do Afryki, Azji i Australii. Bliskie wykończenie kolei z Carogrodu do Szumli zwróci niezadługo znaczną część handlu orientального drogą żelazną, już gotową, na Ruszczuk, Galacz, Czerniowiec, Lwów i Kraków, Podole, Wołyń i Ukrainę do Wschodniej i Północnej Europy.

(Ciąg dalszy nastąpi).

\*) Correspondance du Nord-Est przytacza następujący wstęp z Gazety Moskiewskiej z dnia 25 października (6 listopada) r. b.:

„Handel rosyjski z Azją centralną szybko się rozwija i ważność jego nadaje mu prawo do szczególnej opieki. Nasze towary zaczęły już wchodzić do Turkestanu chińskiego i wielu kompetentnych ludzi twierdzi, że handel z Kaszgarą może być daleko ważniejszą, niż z Bucharą. Ale konkurencja, jaką nam robią towary angielskie, zwiększa się także bezustannie. Karawana, składająca się z 6500 wielbłądów, obdanych herbata i wyrobami europejskimi, przybyła w ostatnim czasie z Indji nową drogą przez Afganistan. Nie ulega wątpliwości, że otworzenie kanału Suezkiego powiększy jeszcze przypływ towarów angielskich na targi Azji centralnej. Jeżeli mamy wytrzymać z korzyścią konkurencję, musimy polepszyć nasze środki komunikacji.

Zwrócenie biegu rzeki Amu-Daria (Oxusu) w dawne jego koryto, uchodzące niegdyś do morza Kaspijskiego, byłoby odpowiednią godną na otwarcie Kanału Suezkiego. Wiele jest wskazań, dowodzących, że to rzecz wcale nie tak trudna.

Dla zapewnienia sobie drogi handlowej ku Amu-Darii i spokojności w stepach orenburskich koniecznym jest zajęcie zatoki Krasnowodzkiej. Należy także założyć twierdzę i port nad niższym biegiem Amu-Darii, zwiędzanym już przez nasz parowce morza Aralskiego. Chanał zaś chiński, gdzie w ostatnich czasach uwieziono kilku naszych kupców, trzeba w takich postawie warunkach, któreby zapobiegły zbieraniu się w nim gromad dla napadania naszych posiadłości.

Przez zwrócenie biegu rzeki Oxus do morza Aralskiego do Kaspijskiego, czyli przez połączenie tych dwóch mórz i przez połączenie kanałem Wołgi z Donem, tam gdzie się najbardziej do siebie zbliżają, przywrócono by wodną komunikację pomiędzy granicami Chin i Indji z morzem Czarnym i rzekami doń uchodzącymi.

\*) W La Liberté z 27 listopada 1869 r. czytamy co następuje:

„Rosja rozwija czynność niesłychaną, nie tylko pod względem wojennym, ale pod przemysłowym i handlowym. Podczas kiedy rząd moskiewski każe budować przez wojsko i drobnych przedsiębiorców koleję żelazną z Moskwy do Buchar, mającą już 900 kilometrów (wiorst) długości, domagają się przedsiębiorcy rosyjscy upoważnienia do budowania kolei żelaznej z Moskwy do granic chińskich i do morza Japońskiego. Sądzą, że tym sposobem zwrócić transport znacznej części produktów Wschodu najodleglejszego przez Rosyję.

## WIADOMOŚCI MIEJSCOWE I POTOCZNE.

\* Poznań, 30 lipca. W rannych tutejszych piśmie niemieckich czytamy następująco:

Odnosnie do Najwyższego rozkazu gabinetowego z dnia 22 b. m. zawiadamiam niniejszym władze, że gubernatorem okręgów V i VI korpusu armii z miejscem zamieszkania w Poznaniu mianowany został królewski generał porucznik von Loewenfeld.

Poznań, 28 lipca 1870.

Naczelnik prezes.

Hrabia Koenigsmarck.

— \* Jak wiadomo, obwód rejencji bytowskijskiej należy do drugiego korpusu armii pruskiej. Ponieważ zaś w obrebie pomienionego korpusu (pomorskiego) ogłoszony został stan wojenny, przeto rozciąga się on i na zwyczajną część naszego Księstwa.

\* Komisyja etapowa na tutejszym dworcu kolei żelaznej ustanowiona jest na przeciąg trwania wojny i składa się z następujących członków: oficera sztabowego, jako dowódcę etapowego, podpułkownika od artylerii pana Böknera; z oficera niższego stopnia jako jego zastępcę, porucznika poasialubowego i dyrektora domu karnego w Żeganiu, p. Drygalskiego; z urzędnika intendentury jako kontrolera etapowego, pana Wienowica; urzędnika kolei żelaznej, pana inspektora budowlanego Jordana; z jego zastępcę, przełożonego dworca pana Stolzenberga; urzędnika rządowego, pana komisarza kryminalnego Theinera.

\* Przejazd osób na kolei żelaznej pomiędzy Poznaniem a Berlinem na Krzyż jeszcze ciągle jest wstrzymany. Odchodzi wprawdzie codziennie pociąg osobowy tuż do Starogardu, lecz tak na kolei wschodniej i berlińskiej-szczecińskiej wszelka komunikacja osób ustała. Natomiast kursuje od czwartku pociąg osobowy pomiędzy Wrocławiem a Berlinem i można, korzystając z niego i wyjeżdżając tuż do godziny 11 minut 20 przed południem koleją marszajsko-poznańską, stanąć w Berlinie o godzinie 6 nad wieczorem. Również odchodzi codziennie pociąg z Berlina do Wrocławia, z którego korzystać można do podróży z Berlina do Poznania.

\* Przyjmowanie i ekspedycje prywatnych depesz zawiązane zostało z wyższego rozkazu na wszystkich stacjach telegraficznych górno-szląskiej, wrocławsko-poznańsko-głogowskiej i starogardzko-poznańskiej kolei żelaznej.

\* Przypominamy, że dziś danem będzie ostatnie po-żegnane przedstawienie teatru polskiego.

\* We wczorajszym numerze Dziennika powtórzyliśmy z Posener Ztg. że królewskimi bankowymi tutejszemu przeznaczono 100 złonierzy inkwaterunku. Wiadomość tę prostuje pomieniona gazeta o tyle, że nie dla 100 lecz dla 260 ludzi bank zobowiązany jest dać kwatery.

\* Onegdaj wieczorem około godziny 8 pewien pan po-wołany pod chorągwie miał do nieszczerze, że z domu przy ulicy Wodnej zranił w nogę człowieka będącego w kamienicy przeciwległej, sądząc, że rewolwer nie nabity.

\* Z tutejszej rejencji powołano nie mniej jak 16 urzędników subalternów do wojska.

\* Przedwczoraj w południe przyszło na placu S-pieżyńskim do pożalowania godnych eksosów. Kilku uczniów piekarskich wylewało po wielkiej ulwie wodę ze sklepu i polali przy tym z rozpustą przechodzących landwierzyst Szlązaka, który za to wyjął jednego z owych uczniów w twarz. Niezwłocznie personel piekarski, z majtrem swym na czele, obstarpił landwierzystę i spowiewał go gwałtownie. Spowiewier-nemu atoli przyszli koledy na pomoc i zbili piekarski na kłanie jabłka. Ażeby ich zaskłonić do dalszych razów, zarekwirovano patrol wojskowy, który ich odprowadził na policyję.

\* Nekrologia. W dwóch ostatnich tygodniach zmarli: Maksymilian Sypniewski. — Jadwina Radomska ze Stupów. — Strzeżysława Tomicka. — Józef Kierski w Gąsawach pod Szamotami. — Bronisława z Molichskich Kierska w Zborowie. — Leon Majewski w Poznaniu. — Kazimiera Sobocka w Poznaniu. — August Zaleski. — Warszawa: Zygmunt Kazimierz Korytkowski, lat 20; Ludwik Bouddelle, urzędnik urzędu gubernialnego warszawskiego, lat 50; Marya Bartoszeńska, panna, lat 28; Fryderyk Roesler, obywatel,

lat 60; August Fryderyk Liefelt, były właściciel drukarni, lat 70; Jan Lubiejewski, obywatel miasta Warszawy; Wanda z Lefewrow Wambuth, żona naczelnika stacyi Łochów, lat 25; Emilia z Pawłowicz Artowa, żona obywatela; Stanisław Englert, były starszy dyrektor banku polskiego; Władysław Jodkowski, obywatel z gub. wileńskiej, lat 22; Paweł Rudnicki, emeryt, lat 75; Feliks Prochowski, były oficyalista policyjny, lat 65; Emilia Larys, panna, lat 33; Antoni Wysocki, dziedzic dóbr Kalin, lat 82; Jan Boniecki, były urzędnik b. dyrekcyi ubezpieczeń, lat 64; Anna z Górskich Czetwerska, lat 26; Maryanna z Trojanowskich Krętełowska, lat 31; Franciszek Gloger, lat 82. — W Kaliszu: Antonina z Parczewskich Szczaniecka; Jacek Jackowski, sekretarz powiatu putawskiego, lat 63. — W Dobrach Kozietul: Marya z Popielów Rostworowska. — W Sejnach: Wincenty Leonowicz, wykazur przy kościele katedralnym tamże. — W Siedlcach: Bronisław Wronski, regent tamtejszej kancelaryi ziemskiej. — W Łodzi: Adolf Kohn i Franciszek Kurowski. — W Łowiczu: Marya Ludwika z Suchockich Tarczyńska, lat 25. — W Łowiczu: Paulina Windysz, szwaczka, lat 17; Tomasz Małski, ogrodnik, lat 24; Jan Müller, wyrobnik, lat 50; Józefa Piotrowska, wyrobica, lat 63; Wiktor Robitschek, urzędnik bankowy, lat 23; Wiktor Mrasek, oficyal kasy miejskiej, lat 25; Jan Chudoba, dozorca telegrafu, lat 43; Władysław Maczyski, fryzjer, lat 18; Anna Lasko, wyrobica, lat 51; Tekla Woźniacka, wyrobica, lat 56; Teodor Kamiński, wyrobnik, lat 35; Mikołaj Nakoneczny, wyrobnik, lat 23; Stanisława Ostrachowska, szwaczka, lat 20; Marya Tulaczak, wyrobica, lat 65; Tomasz Sobolewski, szewc, lat 23; Marcin Szufra, sługa, lat 52; Elżbieta Kananon, obywatelka, lat 40; Ewa Faszyńska, wyrobica, lat 37; Anastazy Szufra, wyrobica, lat 49; Honorata Trzemeska, prywatystka, lat 50; Jan Amirowicz, dependant, lat 62; Anna Häusler, wdowa, lat 69; Marya Zielińska, lat 75; Anna Rogozńska, żona kuźnika, lat 31; Ludwik Armaty, zegarmistrz, lat 40; Rozalia Kochleitner, wdowa po sekretarzu, lat 57; Karol Naorniakowski, lat 35; Julian Pożarski, lat 29; Ewa Faszyńska, wyrobica; Elżbieta Mańkowska, wdowa po kameralnym zarządcy, lat 86; Antonina Syrutnik, wdowa po oficyale, lat 43; Barbara Murawska, lat 59; Antoni Cześniński, oficyal rachunkowy; Edward Lejer, rachmistrz, lat 58. — W Wadowicach: Józef Odrowąż Pieniążek, naczelnik biura banku wrocławskiego, lat 56. — W Sheffield (w Anglii): Ferdynand Kowalski, emigrant, lat 53.

\* Kalendarz. Jutro, w niedzielę dnia 31 lipca, Ignacego wynawia; w kalendarzu słowiańskim Zdobysła wa. Wschód słońca o godzinie 4 minut 25, zachód o godzinie 7 minut 47.

Dnia 31 lipca 1838 r. śmierć Zbiluta Toporeczyka, biskupa kujawskiego. — 1648 konfederacja jenerała w Warszawie. — 1666 król zawiera układy z Jerzym Lubomirskim. — 1819 zniesienie wolności druku w Kongresówce. — 1847 powieszenie we Lwowie Teofila Wiśniowskiego i Józefa Kapuścińskiego.

## WIADOMOŚCI LITERACKIE.

— \* Wydawnictwo Czytelnia Ludowej ukończyło w tych dniach tom I dzieła O zasadach wymowy mianowicie samogłoskach, przez księdza Józefa Szpaderskiego, tom I Kraków 1870.

Podaje o tem do wiadomości publicznej, namienić tu nam wypada, że dzieło to najprzód ma tę renomę, iż autorem onego jest ks. Józef Szpaderski, znany zaszczytnie z prac literackich w galeji duchownej.

Były profesor wymowy w akademii duchownej w Warszawie — zasłużony mąż i godny przedstawiciel tyle pożytecznej instytucji, dziś już nie istniejącej — wydaniem pomienionego dzieła zaświadczyl wymownie, jak pożyteczne cele miała ta akademika dla mających powołanie duchowne i pragnienie nauk.

Nie tylko stanowi duchownemu dzieło wspomniane stać się może przydatne, inne jeszcze klasy społeczeństwa znajdują w niem pożytek, jurysci za kratkami, pedagogowie, literaci i t. p. zaczerpną zeń jak z krynicy, zasady czyste i piękne polskiej wymowy.

Wedle otrzymanej od wydawcy wiadomości, tom II tego dzieła zawierać mający: Dzieje chrześcijańskiej wymowy od pierwotnych jej czasów do dni naszych, wkrótce wyjdzie. Połowa tomu jest już ukończona.

Przedpłata wynosi 4 talary.

Pierwszych 200 przedpłaćcieli otrzymają egzemplarze na welinowym szafonowanym papierze.

Przenumerować można we wszystkich księgarniach i u księzda proboszcza Bażyńskiego, przy kościele św. Wojciecha w Poznaniu, lub w Wydawnictwie w Krakowie, ulica Bracka No. 156/246.

\* Ziemiańska wyszedł z druku nr. 31 i zawiera: Kilka słów o sztucznych nawozach i macie z kości. A. Sempowski. — O rasie angielskiej bydła „shorthorn“. A. Lubomski. — Środki zaradczcze przeciw niektórym owadom szkodliwym. (Dok.) — Słów kilka o uprawie luku niebieskiego. — Relat z posiedzenia Wydziału Rolnego Central. Tow. Gospodar. z dnia 28 czerwca 1870. K. Koszuliński. — Rozmaitości: Zabezpieczenie robotników wiejskich. — Irygacja za pomocą wody z maczarni.

## Wiadomości giełdowe.

Giełda poznańska, 30 lipca.

Na giełdzie dzisiejszej nie zawierano żadnych interesów.

Giełda wrocławska, 28 lipca.

Żyto: 2000 funt. ceny zniżają się; na lipiec 43 1/2, lipiec-sierpień 44-43, sierp. 44, sierp.-wrzes. 43-42 1/2, wrzes.-paźd. 46 1/2-45 1/2-1/2, paźd.-listop. 48, w jednym przypadku plac. w końcu 46 1/2, listop.-grud. 47 1/2. Pszenica: na lipiec 64 tal. plac. Jęczmień: na lipiec 43 tal. p. Owies: na lipiec 66 tal. plac. Olej rzepiowy: ceny mało zmieniły; w miejsku 14 1/2, tal. 1/2, na lipiec 13 1/2, lipiec sierp. 12 1/2, wrzes. 12 1/2, tal. 1/2. Okowita: chwiejnie; w miejsku 14 1/2, tal. plac. na lipiec, lipiec-sierp. i sierp.-wrzes. 13 1/2-13 1/2, wrzes.-paźd. 14 1/2, tal. plac.

|                | Na targu: | piekna sgr. | średnia sgr. | poślednia sgr. |
|----------------|-----------|-------------|--------------|----------------|
| Pszemica biała | 80-85     | 78          | 72-76        |                |
| „ żółta        | 78-81     | 76          | 72-75        |                |
| Żyto           | 56-58     | 55          | 53-54        |                |
| Jęczmień       | 44-46     | 43          | 41-42        |                |
| Owies          | 42-44     | 41          | 38-40        |                |
| Groch          | 64-68     | 62          | 56-60        |                |
| Rzepak         |           |             | 210-195-180  |                |
| Rzepak zimowy  |           |             | 200-190-176  |                |

## GOSPODARSTWO HANDEL I PRZEMYSŁ.

\* Nkale. Berlin, 29 lipca. Mąka pszenna nr. 0 4 1/2-1/2, nr. 0 i 1 1/2-1/2, tal., rżana nr. 0 3 1/2-1/2, tal., nr. 0 1 3/4-1/2, tal. p.

Poznań, 30 lipca. Mąka pszenna nr. 0 i 1 1/2-1/2, tal., mąka rżana nr. 0 i 1 1/2-1/2, talara placono za centnar bez akcyzy.

Poznań, 30 lipca. Królewska jeneralna dyrekcyja loteryi odłożyła ciągnięcie 2 klasy z dnia 2 sierpnia na dzień 9 sierpnia.

Nowe arkusze kuponowe do odbierania prowizji za 1871 do 1875 od śremskich obligacyi powiatowych Litt. D. E. F. mogą za zwrotem znajdujących się w rękach posiadzieleli talonów u wzianianowanych powyżej domów bankowych lub wprost w kasie powiatowo-komunalnej w Śremlu od dnia 1 lipca 1870 być odebrane.

Śrem dnia 6 marca 1870. (1704) Stanowa komisyja budowy żwirówek w powiecie wrocławskim.

Admin. Dzien. Pozn. przyjmuje przedpłatę w ilości 20 sgr. na dzieło p. n.

puła i to uwzględniając stosunki czasowe. Nie posiadający losów tej klasy mogą takowe jeszcze do dnia 5 sierpnia do 6 godziny wieczorem wykupić.

## PRZYBYLI DO POZNANIA.

dnia 30 lipca.

BAZAR. Hrabina Mielżyńska z Chbienie, Wyganowski z Goli, Halpert z Warszawy, Koczarski z Czarnuszek. HOTEL DU NORD. Hrabia Mięczyński z Pawłowa, Węsierski z Król. Polskiego. OEHMIGA HOTEL FRANCUSKI. Hr. Rozdrażewski z Rusocina, Ktiner z Pławowic. HOTEL PARYSKI. Szczawiński z Byłewa, Plucinski z rodziny z Konopad, Skrzydewski z Siewier, Jansch ze Zgorzelicy, Dusing z Gniezna. MYLIUSA HOTEL DREZDEŃSKI. Rafalski i Martini z Zuko, Schneider z Myślątkowa, baron Rechenberg z Warszawy, Poncet z Chwałkowa. HOTEL RZYMSKI. Łącki z Konina, hrabia Rödern i Boll z Środy. HOTEL POD CZARNYM ORZEŁEM. Garczyński z Popkowa, Garczyński z Węgorzowa, Saulczewski z Bagniewa, Pohl z rodziny z Pleszewa.

## Przegląd

przybywających i odchodzących pociągów w Poznaniu.

| Przybywające pociązy. |      |      |       | Odchodzące pociązy. |      |      |       |
|-----------------------|------|------|-------|---------------------|------|------|-------|
| Z                     | god. | min. | sec.  | Do                  | god. | min. | sec.  |
| Trzemeszna.           | 3    | 55   | rano  | Kargowy.            | 6    | —    | rano  |
| Września.             | 3    | 55   | —     | Skwierzyn.          | 6    | 45   | —     |
| Wągrowca.             | 4    | —    | —     | Dąbrów.             | 7    | —    | —     |
| Krotoszyńska.         | 7    | 5    | —     | Pleszewa.           | 7    | —    | —     |
| Skwierzyn n. W.       | 7    | 15   | —     | Wągrowca.           | 7    | 20   | —     |
| Obornik.              | 8    | 30   | —     | Gniezna.            | 8    | —    | —     |
| Ostrowa.              | 8    | 50   | —     | Kurnika.            | 8    | 30   | —     |
| Cylichowy.            | 9    | —    | —     | Strzałkowa.         | 12   | 15   | poł.  |
| Gniezna.              | 2    | 55   | poł.  | Gniezna.            | 1    | 15   | —     |
| Strzałkowa (Słupcy).  | 3    | —    | poł.  | Obornik.            | 6    | —    | wie.  |
| Kargowy.              | 6    | 45   | wie.  | Skwierzyn.          | 8    | —    | czor. |
| Gniezna.              | 6    | 55   | czor. | Krotoszyńska.       | 8    | 25   | —     |
| Kurnika.              | 6    | 55   | —     | Cylichowy.          | 8    | 25   | —     |
| Dąbrów.               | 7    | —    | —     | Ostrowa.            | 9    | 40   | —     |
| Wągrowca.             | 7    | 5    | —     | Wągrowca.           | 11   | 20   | —     |
| Pleszewa.             | 8    | 15   | —     | Trzemeszna.         | 11   | 45   | —     |
| Skwierzyn n. W.       | 9    | 35   | —     | Września.           | 11   | 45   | —     |

## Plan jazdy

przybywających do Poznania pociągów.

W kierunku z Stargardu do Wrocławia.

| Przybywa.                   |   |    |      | Odchodzi.                    |   |    |     |
|-----------------------------|---|----|------|------------------------------|---|----|-----|
| Pociąg mieszany 2-4 kl.     | 3 | 55 | rano | Pociąg osob. 1-4 kl. rano    | 6 | 5  | 4.  |
| Pociąg osob. 1-4 kl. rano   | 4 | 54 | —    | Pociąg miesz. 2-4 kl.        | — | 8  | 14. |
| Pociąg miesz. 2-4 kl.       | — | 7  | 34.  | Pociąg osob. 1-3 kl. w poł.  | — | 12 | 4.  |
| Pociąg osob. 1-3 kl. w poł. | — | 11 | 55.  | Pociąg osob. 1-3 kl. w poł.  | — | 4  | 4.  |
| Pociąg osob. 1-3 kl. w poł. | — | 8  | 34.  | Pociąg miesz. 2-4 kl. w poł. | — | 7  | 34. |

W kierunku z Wrocławia do Stargardu.

| Przybywa.                   |   |    |     | Odchodzi.                   |   |    |     |
|-----------------------------|---|----|-----|-----------------------------|---|----|-----|
| Pociąg osob. 1-3 kl. rano   | 6 | 11 | 4.  | Pociąg miesz. 2-4 kl. rano  | 6 | 5  | 4.  |
| Pociąg osob. 1-3 kl. w poł. | — | 4  | 55. | Pociąg osob. 1-3 kl.        | — | 11 | 14. |
| Pociąg miesz. 2-4 kl.       | — | 2  | 52. | Pociąg osob. 2-3 kl. w poł. | — | 5  | 6.  |
| Pociąg miesz. 2-4 kl.       | — | 10 | 47. | Pociąg miesz. 2-4 kl.       | — | 7  | 34. |

## SPROSTOWANIE.

W biografiu jenerala Bourbaki, zamieszczoną we wczorajszym Dzienniku, czytać należy na stronicy trzeciej, w wierszu 25 łamę pierwszego ciału exquils zamiast chu ex quis.

## Nadesłano.

Wszystkich chorych wyleczenie bez lekarstwa i kosztów.

Fłogo skutkująca Revalesciere du Barry.

Nedza, oszustwo, wydatki ogromne za bezskuteczne lekarstwa szczęśliwie teraz usunięte zostały przez użycie Revalesciere du Barry. Nadal nikt nie będzie już mógł powatpiwać o błogi skutkujący Revalesciere du Barry. odkađ do 70,000 pochwał lekarskich i nielekarskich dukađ możemy dzisiaj wdzicne bogostawienstwo i szczęśliwą kuracyę Jego Świątobliwosci Papieza po dwudziestoletnim bezskutecznym użyzwan u lekarzów. Rzym, dnia 21 lipca 1866. Zdrowie Papieza jest wyborne, mianowicie odkađ wstrzymuje się od wszelkich lekarstw, któremu go uzdrowio chcianno, i odkađ wyłącznie prawie używa wybornej Revalesciere du Barry, która nadawczyj pomyslnie nań dzialała. — Zaręcają, że Jego Świątobliwosci przy każdym obiedzie spożywa jeden jej talers i naciwalać się nie może błogich jej skutków. (Korespondencya z



## Przyjaciel Dzieci i Młodzieży

z obrazkami, wydawany w Poznaniu przez  
J. Oholszewskiego, kosztuje na pocztach  
tylko 5 gr. 9 fen. Dotąd wyszło 6 nume-  
rów z 36 obrazkami. Za 15  
sgr. przesyła się franko numera od 1 kwie-  
tnia do 31 grudnia b. r. i dodaje bezpłatnie  
mapę widowni wojennej. Będzie to

tom, zawierający 160 str. i 100 rycin.  
Można też nabyć Prz. Dz. i Mł. z r. 1869.  
zaw. 100 str. i 52 rycin za 5 sgr., za co się  
franko posyła. [4879]

**J. Oholszewski, Poznań.**  
Dla panien chodzących do szkół wyższych  
jest **stanica** z fortepianem do wynajęcia.  
W. Garbary No. 54 II piętro. (4911)  
Przy Półwiejskiej ulicy jest **kram** do  
wynajęcia od 1 października r. b. (4930)  
**A. Kralochwil.**  
Młyńska ulica 22.

## Fabryka bielizny, Skład

plócien, stołowych, bielizny na pościel,  
(kwapu i pierza)

towarów białych  
**Roberta Schmidta,**

(dawniej Antoni Schmidt)

Poznań, Rynek 63,

dostarcza zupełnych wypraw jako i pojedynczych przedmiotów w do-  
brym towarze po **najtańszych** lecz stałych cenach fabrycznych.

Aby zupełnie pozbyć się towaru **wyprzedaje mój**  
**Skład płótna po bardzo**  
**niskich cenach.** (4931)

**D. Salamonski, Rynek No. 9.**

Dwumiesięczny

abonament na **National Zeitung.**

By zadość uczynić życzeniom objawionym, otwieramy na miesiąc sier-  
pień i wrzesień abonament za cenę **2 tal.**

Zgłoszenia zaopatrzone w adres dokładny uprasza się wprost przesy-  
łać do podpisanej ekspedycji wraz z sumą **2 tal. franko.**

Berlin, 28 lipca 1870.

**Ekspedycja National-Zeitung.**

Franszösische Strasse 51.

(4921)

**Hamburgsko-amerykańskie**  
**akc. towarz. żegluga pakietowej.**

Podróże parowców naszych do

**Nowego Jorku**

wstrzymują się aż do dalszego.

**Hamburg, 20 lipca 1870.**

**Spis pierwszy składów, jakie dotąd wpłynęły ku**  
**wspieraniu ranionych na polu bitwy i chorych**  
**wojowników.**

H. Schneider, majster ślusarski, 4 tal. Dietrich, stolarz, 3 tal. Meh-  
ring, rzecznik, 25 tal. Wyszynski, właściciel dóbr Gnuzna, 5 tal. Blum-  
berg, inspektor z Bolechowa, 3 tal. Seeliger, właściciel folwarku Hammer-  
mühle, 1 tal. Hartwig Karol, kupiec, 10 tal. Mühle Ernst, właściciel fol-  
warku w Zabikowie, 5 tal. G. Bothe, komisarz obwodowy w Zabikowie,  
1 tal. G. Wegner, budowniczy, 1 tal. Jezierski, proboszcz z Dąbrowki,  
1 tal. Promiński, proboszcz z Wirów, 2 tal. Rychlewski, król. komisarz  
aukcyjny, 3 tal. Korth, taksator landszasty, 1 tal. Łasiewicz, właściciel  
łazienek, 1 tal. v. Crousaz, radca apel, 5 tal. Kromeyer, radca apel.  
5 tal. Kosche, 1 tal. Schmieden, prokurator, 5 tal. Radzcy apel. Fren-  
tzl, Reichel, Thieme, Siecke, Reschke, każdy po 3 tal. Jüttner, radca  
tajny, 3 tal. Jeisek, radca tajny, 4 tal. Hausleutner, radca tajny, 4 tal.  
Jako datki jednorazowe: Hr. Schweinitz, prezes główny sądu apel. 8 tal.  
Voigt, nadprokurator, 5 tal. Graebe, radca apel. 25 tal. Möllenhoff, radca  
apel., 4 tal. na I kwartał.

Poznań, 29 lipca 1870.

Listy celem zbierania składów dotyczące się naszego Towarzystwa są  
wyłożone u panów:

Dr. Mankiewicz, ul. Wilhelmska No. 22. Edward Kaatz, ulica Fry-  
derykowska No. 14, Mylius, ulica Wilhelmska No. 21, L. Kurna-  
towski i Sp., ulica Wilhelmska No. 26, Maetze, radca kancelaryj-  
ny w sądzie powiatowym, Herrmann, radca finansowy, Rynek. Bauer  
radca pocztowy wyższy, ulica Wałowa, Hensel, rektor, ulica Berlińska,  
Levysohn, księgarz, Rynek i narożnik ulicy Ślósarskiej, Goebel, ka-  
znodzieja, ulica Ogrodowa No. 1, J. J. Kottwitz, kupiec, Małe Gar-  
bary 7, M. C. Hoffmann, kupiec, ulica Wilhelmska 9, Bote & Bock,  
księgarz, Heyne, majster ślusarski, św. Marcin 66, Flegel, restaurator  
ulica Fryderykowska 32, Szawelski, weterynarz, ulica Młyńska 14,  
Dr. Kaczorowski, lekarz, ulica Szkolna 8.

**Drugi spis zebranych składów.**

C. 1 tal. koronny. Hr. Ledóchowski, arcybiskup, 25 tal. Maryański,  
kapelan, 1 tal. Naumann, radca tajny, 10 tal. Kohleis, burmistrz, 10 tal.  
Sieburg, falbierz, 5 tal., oprócz tego kwartalnie od 1 października 1 tal.  
i przyjęcie żołnierza ranego. Maks. Koppe 2 tal. Zygmunt Aschheim  
5 tal. Scheding 5 tal., oprócz tego kwartalnie 1 tal. od 1 października  
począwszy. Gumprecht Weiss 5 tal. i kwartalnie od 1 października pocz.  
1 tal. Menzel 3 tal. i oprócz tego miesięcznie 1 tal. od 1/10 cur. E. En-  
gel 5 tal. i kwartalnie 1 tal. Nathan Neufeld 1 tal. Hirsch Teopltz 1 tal.  
Bracia Morchel 20 sgr. Pani Altmann 5 tal. Ludwig Schlesinger 3 tal.  
Nieznajomy E. E. 5 tal. Izidor Berlach 1 tal. Kinel, radca apel. 2 tal.  
Schottki, radca apel., 1 tal. Schmidt, radca apel., 3 tal. Lemke, radca  
apel., 3 tal. Brochowski 5 tal. Richter 5 tal. Niedermeyer 3 tal. Innek  
1 tal. Otto 1 tal. Jäger 1 tal. Krüger 1 tal. Steiger 1 tal. Rudolf  
sen. 3 tal. i oprócz tego od 1 sierpnia r. b. począwszy miesięcznie 5 sgr.  
Friedrich 1 tal. Hesselbein 2 tal. Pani Zerneke 1 tal. Heibel, radca  
rejencyjny, 1 tal. Walther, radca rejencyjny, 1 tal. Biel-feld 10 sgr.  
Mahn 10 sgr. Grosser 5 sgr. A. H. Silberstein 2 tal. Kleinwaechter, ka-  
znodzieja, 3 tal. Zucker, radca rejencyjny, 5 tal. Pani Menzel 1 tal.  
Panna Minna Müller 1 tal. Neubauer, sekr. appel., 1 tal. Jaekel, radca  
rachun., 1 tal. Graff, kancelista, 10 sgr. Steffan, inspektor kance., 10 sgr.  
Lütke, drukarz, 10 sgr. Morkowski, kancelista, 5 sgr. Hartwig Mamrot  
bankier, 10 tal. Granmann 2 tal. Paweł Andersch 10 tal., do danin 1/4  
rocznych obowiązują się: Szawelski, weterynarz, 15 sgr. Pilet, rzecznik, 10  
tal. Rosenthal, dyrektor banku, 5 tal., miesięczne daniny obowiązują się  
placić: Giernath 15 sgr. Emil Astmann 1 tal. Zehe, sekretarz miasta, 1  
tal. Przedmiotów dla rannych wpłynęło: La Roche, doktor z Kurnika, 1  
funt z długiej 2 1/2 funta z kręconej 1/2 funta siatków, 2 czapki siatkowe, 5  
par szkarpetek, 52 małych bandaży, 4 większe wełniane i bawełniane ban-  
daże, 2 małe chusteczki, 1 trzyrogiatka, 8 starych koszul, 1 koszula dzie-  
cinna, 1 stare prześcieradło, 8 funt. płótna do owijania.  
Poznań, dnia 30 lipca 1870.

**Poznańskie stowarzyszenie ku wspieraniu**  
**ranionych na polu bitwy i chorych wojowni-**  
**ków.**

Avis.

## Ohne Provision.

**An- und Verkäufe, Verpach-**  
**tungen von Liegenschaften,**  
**Grundstücken, Fabriken, Ho-**  
**tels** etc. etc. Licitationen, Gesuche und Angebote jeder Art, Familien-Nachrichten  
etc. betreffende Ankündigungen werden zu Original-Insertions-Tarifen ohne Porto-  
oder Spesen-Anrechnung in die für die verschiedenen Zwecke best geeigneten Zeitungen  
schnell und billigst befördert durch

**Rudolf Mosse,**

offizieller Agent sämtlicher Zeitungen,  
Berlin, Hamburg, Bremen, Wien, München,  
Nürnberg, Frankfurt a. M.

**NB. Meine Provision beziehe ich bereits von**  
**den verehrlichen Zeitungs-Expeditionen.**

Nakładem **Ludwika Merzbacha** w Poznaniu wyszedł  
pierwszy zeszyt:

## Encyklopedyi imion własnych

z dziejów powszechnych i kościelnych, biografii, mytologii, literatury  
i jeografii starożytnej, średniowiecznej i nowożytnej

przez  
**Edmunda Galliera.**

Cena zeszytu, składającego się z 8 arkuszy ścisłego druku, 2 złp.

Listy subskrypcyjne znajdują się po wszystkich księgarniach.  
Nakładca ogłaszać będzie nazwiska Szanownych subskrybentów.

Czasowa i ściśle naukowa opinia

## lekarskim płynnym cukrze że- lezystym

**Józefa Fürsta**, aptekarza „Zum weissen Engel“ w Pradze nad Porzeczem.  
Ze żelazo wybornym jest środkiem leczącym i że samo jest nader ważnym  
środkiem pożywnym dla ciała ludzkiego, w tem są zgodni teraz wszyscy przy-  
rodnicy i lekarze męzowie fachowi. Tak np. oświadcza sławny profesor dr.  
Boock przy uniwersytecie w Lipsku: Życie i zdrowie wtedy tylko utrzymać  
można, jeżeli do ciała naszego wprowadzamy owej materje w dostatecznej bez-  
ustannie ilości, z których jest złożone, a które przez zużycie organów w skutek  
rozmaitych czynności żywotnych ciągle częściowo utracają się znowu. Do tego  
materiału jaki składa ciało nasze, należy obok wody, materji proteinowych,  
tłuszczów, soli itd. i żelazo; a kto takowego w dostatecznej ilości nie wpro-  
wadza przez pokarmy do ciała swego, staje się chorym. (Pätz Gartenlaube  
1863, 4 poszyt).

Dotąd zaś brakło rzeczywiste takiego stowornego środka żelazistego, któ-  
rybyśn mogli niejako jako środek pokarmu wprowadzić do ciała naszego.  
Po zbadaniu ściśle naukowem, jakie przedsięwzięto z **lekarskim płyn-**  
**nym cukrze żelazistym** aptekarza pana Fürsta w Pradze (apteka  
pod białym aniołem, Porzecz) okazało się tedy, że cukier ten żelazisty jest  
żelazistym środkiem pożywnym i środkiem leczącym tak wyborczym przedmiotem,  
że **drugi podobny środek wcale nie istnieje**. Wszyscy cier-  
piący i chorzy, którzy potrzebują środków żelazistych, dobrze zrobią, jeżeli u-  
żyją Fürsta „lekarskiego płynnego cukru żelazistego“, bo w środku tym zawarte  
jest żelazo w takiej właśnie formie, w jakiej najłatwiej bywa przyjęte i asymi-  
lowane przez krew i soki ciała.  
Berlin w październiku 1869.

**Dr. Hess.**

Znany już chlubnie

## lekar. płynny cukier żelazisty

używa się niezawodnie w braku krwi, słabości ciała, blednicy, chorobach  
niewleściach, skrętałach, cierpieniach nerwowych, chorobach angielskiej  
w rekonwalescencji, począwszy od tuberkulozy, podgorze i romatyzmu,  
słabości płucowej, jako kuracja dodatnia po syfilis, krótko mówiąc we  
wszystkich tych chorobach, których uleczenie zależy na wzmożeniu krwi  
i poprawieniu soków.

1 butelka kosztuje 25 sgr., 1/2 but. 12 1/2 sgr. [4923]

W Pradze bywa zalecany ten preparat przez następujące lekarskie powagi,  
ces. król. profesorów uniwersyteckich pp. dr. Eiselt, dr. Halla, dr. Jaksch,  
dr. Petters, dr. kawalera von Rittershain, dr. Steiner, dr. Streng itd. na  
co specjalnie pozwalam sobie zwrócić uwagę panów lekarzy.

**!Ostrzega się przed sfałszowaniami!**

**Skład jeneralny na Niemcy całe**

znajduje się  
**w Karlsruhe u Teodora Brugiera,**

W Poznaniu u

**R. Czarnikow,**

Szewska ul. No. 6.

Co tylko otrzymałem wielki transport **machin do szycia**

## „LA SILENCIEUSE“

i polecam takowe od eleganckich **machin salonowych** do najprostszj ma-  
chiny familijnej.

Wszystkie maszyny do szycia „La Silen-  
cieuse“ mają odtąd obok stojący stempel, a sprzedają  
się w Wielkim Księstwie Poznańskim tylko

w fabryce bielizny

**A. z Pawłowskich Kaufmann.**

Jedyny skład na W. Ks. Poznańskie

**hamburgsko-amerykańskich machin do szycia**

Pollack-Schmidta i Sp.

**A. z Pawłowskich Kaufmann**

Poznań, Sapieżyński plac 1.

**Machiny ręczne od 5 tal. począwszy.**

**Wheelera-Wilsona** do deptania z zamknięciem wraz

**20 tal.**

z wszelkimi przyrządami

Nakładem i czcionkami Ludwika Merzbacha w Poznaniu.

Znaleziony **medalionik** z fo-  
tografią na Starym Rynku można o-  
debrać w eksped. Dziennika.

**Pomoćnika lub ciewa poszukuje**

**J. Krenz,**  
inżynier i geometra rządowy  
w Grodzisku.

[4915]

**Mapa teatru wojny.**

Naszym nakładem wyszła co dopiero:

**Mapa teatru wojny,**

tj. niemiecko-francuskich i niemiecko-belgijskich i holenderskich

**krajów nadgranicznych**

od Hanoweru do Paryża od Flensburga do

Konstancji. — 60.

**Cena tylko 4 sgr.**

Za przesłaniem pieniędzy za pomocą asy-  
gnacji pocztowej lub w markach listowych

odbywa się przesyłka franco. — Mapa jest

bardzo piękna i nadzwyczaj tania. (4962)

Księgarnia **Frühstuch** w Wrocławiu.

Księgarnia **Tytusa Dasz-**

**kiewicza** w Poznaniu poleca

## Mapę

**widowni wojny obecnej**

[4924] po 2 1/2 sgr.

Za przesłaniem 3 sgr. przesyła się

te mapę franko pod przepaską (naj-  
tańszy sposób).

## Tanie mapy

odnoszące się do wojny

francusko-pruskiej.

**Mapa środkowej Eu-**

**ropy,** podająca Niemcy, Holandję, Fel-

gię, Szwajcaryę, większą część Francji,  
(manowicie pogranicze Francji i Niemiec),

Austrię, Królestwa Pol., Włoch, Danii i

Anglii, oraz wszystkie koleje żelazne tych

krajów. 26 cali wysoka a 20 cali szeroka.

Cena 5 sgr., z przesyłką 6 sgr.

**Mapa widowni wo-**

**jennej,** podająca kraje z obu stron

ten. Cena 2 1/2 sgr., z prz. 3 sgr. Mapa

jest dziś każdemu do zrozumienia wojny po-

rzeźbna. Mniejszej ilości można dla oszczęd-

zenia kosztów przesyłać markami pocztow-

ymi. [4978]

**J. Chociszewski, Poznań,**

ul. Koźia No. 10 w podwórzu na pierwszym

piętrze.

Ol! znalazłem ja ptaszek śliczną i małą,

Zajęła serce, moją duszę całą.

Szczęście serce, kochałem, pieściłem,

Z nią moje niebo, raj ziemski ja ścilem!

I lubą ma ptaszek skrzydły orle!

Wznosiłem w górę, nad ten padół ziemi.

O ptaszko mój co się z Tobą stało?

Co z Twoim sercem, które mnie kochało?

Czy dla światowych uprzedzeń, niechęci,

Uczucia serca, wspomnienia pamięci,

Przez odrzuciłaś? czy nawet szacunek,

Uległ odmianie, przez ludzi rachunek?

Który Ci życie rozkoszy, młodości,

Tobie sądzają sam wybór podłości?

O ptaszko mój strzeż się tego świata!

Stracił szlachetność, jest to wielka strata!

O! ptaszko droga; miej się na baczności,

Nie znasz Ty intrzy i podszeptów złości.

Padniesz ofiarą, poświęcając życie

Bądź silną, chrobrą, moje drogie dziecko.

Dudki ubrane piór fałszywymi,

Nie wzniosą Ciebie skrzydłami swemi

Tam, gdzie Cię nosi Twój orzeł biały,

Który dziś tęskni i w żalobie cały!

**Młyńska ulica 16 są dwa po-**

**miesteczka, jako to:**

1. dwa pokoje (parterowe) z meblami i bez

mebli, jako też stajnia nacyemniast;

2. na I piętrze 4 pokoje, kuchnia wraz z

przynależnościami od 1 października r. b.

do wynajęcia. [4925]

**Rychlewski,**

sądowy administrator domów.

**Aukcyja.**

Z polecenia król. sądu powiatowego s rze-

lawać będą publicznie w **środe** d. 3 sier-

pnia rano od 9 godzin najwięcej dającym

za nacyemniastwo zapłatę w gotówce w lo-

calu aukcyjnym przy Magazynowej ulicy

No. 1, **meble, ubiory, pościel,**

**porcelanę, cygaro i rozmaite her-**

**baty** jako też pewną ilość **pierników.**

**Rychlewski,** król. komisarz aukcyjny.

(4926)

**Dnia 2 sierpnia**

rozpoczyna się druga klasa

król. pruskiej 142 loteryi państw.

Do niej sprzedaje i rozsyła losy:

38 tal. 19 tal. 9 1/2 tal. 4 1/2 tal.

2 1/2 tal. 1 1/2 tal. 20 sgr.

wszystko na drukowanych asygna-

ach udziałowych, za awansem po-

cztowym lub przesłaniem pieniędzy

handel papierów krajowych (4697)

**Maksa Meyera**

Berlin, Leipziger Strasse No. 94.

Ani hamburgskiej, ani brunwickiej,

ani saskiej loteryi porównać nie mo-

żna z pruską, która co do **śro-**

**dunkich wygranych** po 1000 i 500

talarów w liczbie trzy razy większą

i w wygrane główne jak **2a-**

**dnia inna jest zaopatrzoną.**

**Nazwisko wynalazcy**

**reczy za skute**